

**DECYZJE W SPRAWIE PONADPLANOWEGO EKSPORTU W 1979 ROKU • ZABUDOWA GÓRNEJ WISŁY • REALIZACJA ZESZŁOROCZNYCH ZADAŃ W HUCIE „KATOWICE” • PROBLEMY ROLNICTWA I GOSPODAR-
KI ŻYWNOŚCIOWEJ**

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawach realizacji ponadplanowego eksportu w 1979 r. Przyjęte w tej mierze zasady mają na celu zwiększenie wykorzystania majątku produkcyjnego oraz możliwości lokowania towarów na rynkach zagranicznych. Zmierzają do pobudzenia inicjatywy jednostek produkcyjnych i handlu zagranicznego oraz zapewnienia efektywności podejmowanych przedsięwzięć.

Prezydium Rządu rozpatrzyło zagadnienia związane z zabudową górnej Wisły w latach 1979—1982 oraz ustaliło kierunki prac na lata 1981—1985.

Przedsięwzięcia te stanowią istotną część realizacji kompleksowego programu zagospodarowania Wisły i zasobów wodnych kraju. Mają one na celu stworzenie w ciągu kilku lat na tym odcinku rzeki takich warunków nawigacyj-

no-przeladowych, które umożliwiłyby żegludze śródlądowej przewożenie, już na większą skalę, węgla i innych towarów masowych na szlaku Oświęcim — Kraków — Połaniec.

Rozpatrzone informacje na temat realizacji zeszłorocznych zadań inwestycyjnych i produkcyjnych w Hucie „Katowice”. Biorąc za punkt wyjścia przedstawioną ocenę, przyjęto wnioski resortu hutnictwa i proponowane w nich przedsięwzięcia; zmierzają one do zapewnienia prawidłowego wykonania w 1979 r. planu inwestycyjnego i eksploatacyjnego w tym największym kombinacie metalurgicznym.

Prezydium Rządu omówiło następnie kilka problemów do tych dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Ministrowie: rolnictwa, pracy, płac i spraw socjalnych oraz finansów przedstawili materiały, które ilustrują stan realizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świad-

czeństwach dla rolników i ich rodzin.

Na posiedzeniu rozpatrzono wstępnie sprawy związane z uruchomieniem w niedalekiej perspektywie w przemyśle maszyn ciężkich i rolniczych produkcji wysokowydajnych kombajnów do zbioru pasz zielonych, przyczep dużych ładowalności oraz innych urządzeń.

Prezydium Rządu w obecności przedstawicieli resortów rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu, a także Zarządu Głównego CZSR „Samopomoc Chłopska” omówiło obecną sytuację zbożowo-paszową w kraju, oceniło perspektywy skupu zwierząt rzeźnych i bilans mięsa w II kwartale bieżącego roku, rozpatrzyło sytuację w skupie mleka i w produkcji artykułów mleczarskich, jak również ustaliło zadania dla zainteresowanych organizacji gospodarczych związane z wiosennym skupem i zaopatrzeniem w ziemniaki późne oraz w warzywa i jabłka. (PAP)

Zdaniem francuskiego publicysty

Pekin podburza

mniejszości narodowe w Wietnamie

Długofalowe działania Pekinu zmierzają do zdeintegracji mniejszości etnicznych zamieszkujących górskie rejon Wietnamu wzdłuż granicy z Chinami, Laossem i Kambodżą, tak aby mniejszości te stały się podatnym materiałem, eksplodującym przy użyciu chińskiego zapalnika — taka jest opinia francuskiego publicysty, Jeana Lacouture przedstawiona na łamach tygodnika „Le Nouvel Observateur”. Stratedzy chińscy — pisze on — kierując swe dywizje wzdłuż dawnej kolonialnej drogi nr 4 liczyli na podburzenie zamieszkałych na

tych terenach mniejszości pochodzenia tybetańskiego lub południowoazjatyckiego, ściśle dotychczas związanych nie tylko z dawną historią Wietnamu, lecz także z najnowszymi jego dziejami.

Zdaniem francuskiego publicysty, w perspektywie historycznej te długofalowe operacje dezintegracyjne Pekinu mogą mieć znaczenie, bowiem nawet wówczas, gdy wojska chińskie wycofają się ostatecznie poza granice Wietnamu, w rejonach przygranicznych pozostanie agentura Pekinu.

PAP

W Konińskim wody Warty opadają

Druga fala kulminacyjna dotarła do Poznania

Słoneczna i ciepła pogoda jest od kilkudziesięciu godzin sprzymierzeńcem setek ludzi kontynuujących wysiłki zmierzające do jak najszybszego usunięcia ciągłe jeszcze poważnych następstw powodzi na terenie województwa konińskiego. Systematycznie i coraz szybciej obniża się poziom wody w Warcie i na rozlewiskach. Ciągłe ich powierzchnia wynosi około 90 000 hektarów, lecz w wielu miejscach, gdzie przed kilkoma dniami pływały amfibie, wczoraj wystawał już nad wodę grunt. Tak jest m. in. w okolicach Straszkowa, wsi, która w pierwszym okresie była najbardziej zatopiona. Niestety, na pola naniesiona jest gruba warstwa piasku, która zapewne sprawi rolnikom wiele trudności. Wczoraj poziom Warty przekraczał o 25 centymetrów stan alarmowy, tym samym w ciągu poprzedniej doby obniżył się o około 50 centymetrów.

Obniżanie się poziomu roz-

lewisk jest w dużym stopniu następstwem uszczelniania dwóch największych wyrw w wałach Warty — w Janowie i Świętem. W Janowie akcja przebiega coraz sprawniej, znaczne postępy osiągnięto w Świętem. Zasypano już ponad 70 metrów z wyrw o ogólnej długości przekraczającej 100 metrów. Przewiduje się, że całkowite ich zasypanie nastąpi w niedziele wieczorem.

Opadanie wód pozwala już na podjęcie wstępnych prac przy ustalaniu strat ludności i wypłacaniu odszkodowań, do czego przygotowuje się koniński PZU. (woj)

W piątek rano czoło drugiej fali kulminacyjnej na Warcie dotarło do Poznania. Przejawiało się to w powolnym przyborze wody — od rana do wieczora jej poziom podniósł się o 10 centymetrów. Szczątkowy przepływ wody przez miasto spodziewany jest w sobotę lub niedzielę. W Śremie natomiast

Dokończenie na str. 2

W sprawie Z. A. Bhutto

Wkrótce zapadnie

decyzja

Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy Pakistanu wypowie się ostatecznie w sobotę w sprawie Zulfikara Ali Bhutto.

Jak już informowaliśmy, Sąd Najwyższy wydał w lutym br. orzeczenie utrzymujące werdykt sądu w Lahore, na mocy którego b. premier Pakistanu został skazany na karę śmierci za współudział w morderstwie politycznym. obrońcy Bhutto zakwestionowali orzeczenie Sądu Najwyższego, gdyż zostało ono przyjęte stosunkiem głosów 4:3 komitetu głosującego. (PAP)

L. Breżniew przyjął premiera Tajlandii

W czwartek Leonid Breżniew przyjął na Kremlu premiera Tajlandii, Kriangsaka Chomana, bawiącego w ZSRR z wizytą oficjalną.

Podczas spotkania omówiono stosunki dwustronne i perspektywy ich rozwoju. Obie strony wyraziły chęć rozszerzania i umacniania radziec-



Z architektury Ostrowa

Charakterystyczne dla dawnej architektury Ostrowa (województwo kaliskie) są kamienice z przełomu XIX i XX wieku. Wymyślność detali architektonicznych, ich nadmiar, nawiązywanie do wielkich stylów poprzednich epok miało stwarzać wrażenie bogactwa, dostojności. Jedną z takich budowli jest widoczna na rysunku siedziba Ostrowskiego Domu Kultury przy ul. PPR 2. Gmach nawiązujący do stylu klasycystycznego mieścił przed wojną Teatr Miejski i Strzelnicę Miejską. Obecnie jest to centrum życia kulturalnego Ostrowa. Tu także jest ostrowska scena Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego. (bran)

Rys. — A. Popiał

A. Casaroli

u H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze arcybiskupa A. Casaroli.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego w Polsce sekretarza Rady do spraw Publicznych Kościoła, arcybiskupa Agostino Casaroli. (PAP)

Delegacje ZSRR i USA

kontynuują

rozmowy SALT

W piątek odbyło się w Genewie spotkanie szefów delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. (PAP)

Na terenie MTP w 1980 roku

Salon „Edukacja”

Pomoc dydaktyczne odgrywać znaczną rolę w realizowaniu programów nauczania współczesnej szkoły. Doceniając ich znaczenie kraje socjalistyczne organizują konferencje poświęcone temu zagadnieniu. Kolejna IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa Krajów Socjalistycznych dotycząca środków wyposażenia szkół odbędzie się w dniach od 12—17 października 1980 roku w Poznaniu. Towarzyszyć jej będzie salon wystawieniczny „Edukacja”, zorganizowany przez Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Inicjatorem wystawy jest Ministerstwo Oświaty i Wychowania, które planuje ucylić z wystawy poglądowe u-

pełnienie konferencji. Na pierwszym roboczym spotkaniu omówiono ostatnio program naukowy, tematy referatów a także zaakceptowano pomysł zorganizowania wystawy.

W salonie „Edukacja” zaprezentują sprzęt służący do wyposażenia szkół w pomoce dydaktyczne twórcy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, ZSRR i Polski. Ekspozycja udośćniona zostanie nauczycielom z całego kraju.

W tym samym czasie odbędzie się również w Poznaniu konferencja międzynarodowa na temat nowych technik nauczania w szkołach wyższych. Salon „Edukacja” organizowany będzie co 2 lata. (bg)

Rezygnacja M. Riada ze stanowiska przywódcy Ligi Państw Arabskich

Wybitny polityk egipski, Mahmud Riad zrezygnował ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Państw Arabskich.

W liście przesłanym szefom państw arabskich M. Riad oznajmił, że przestaje pełnić obowiązki sekretarza generalnego z powodu stosunków jakiegoś rodzaju między Egiptem a pozostałymi państwami arabskimi. Na łamach kairskiego dziennika „Al-Ahram” oświadczył on, że „sytuacja w świecie arabskim nie odpowiada obecnie celom i dążeniom Li-

gi, tj. osiągnięciu jednolitości działań państw arabskich”.

W kołach Ligi Arabskiej mówi się, że dymisja Mahmuda Riada ma związek z zapowiedzianym na poniedziałek podpisaniem w Waszyngtonie separatystycznego układu egipsko-izraelskiego. Przedstawiciele Ligi wyjaśniają, iż Riadowi trudno byłoby pełnić stanowisko sekretarza generalnego tej organizacji w chwili, gdy większość państw arabskich jest przeciwna polityce prezydenta Sadata. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Konferencja w Hawanie

W stolicy Kuby zakończyła się konferencja specjalistów z dziedziny ochrony zdrowia państw członkowskich ruchu niezależności i innych rozwijających się krajów. W konferencji wzięli też udział przedstawiciele wielu wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych.

Ograniczenie praw Indian

Jak informuje agencja Prensa

Latina, szef junty wojskowej w Chile, gen. Pinochet, podpisał nowy wariant ustawy o Indianach, ograniczający prawa i interesy rdzenną ludność kraju.

Rozmowy w Tokio

W piątek zakończyła się przygotowywana konferencja do kolejnego spotkania przywódców siedmiu krajów kapitalistycznych, które ma się odbyć w czerwcu br. w Tokio, z udziałem przedstawicieli USA, Japonii, RFN, Francji,

W. Brytanii, Włoch, Kanady, a także Wspólnego Rynku.

Katastrofa w kopalni

W czwartek wieczorem podziemna eksplozja na głębokości 870 metrów w kopalni węgla koło Dortmundu w Zagłębiu Ruhry, uwięziła pod powierzchnią ziemi 7 górników, w tym dwóch pochodzenia tureckiego. Ekipy ratownicze wydobyły zwłoki trzech górników, których jeszcze nie z-

identyfikowano. Poszukiwania ciał rech pozostałych ofiar katastrofy trwają.

Cholera w Bangladeszu

23 osoby zmarły na cholere w Bangladeszu, w nadbrzeżnym rejonie Patkuakali, gdzie choroba przybrała formę epidemyczną — pisze ukazujący się w Dhace dziennik „Dainik Bangla”. Według dziennika, zanotowano tam już 200 przypadków choroby.

od GŁOSY

Forum dla tych dyskusji jest różne; na przykład krajowy aktywny społeczno-gospodarczy państwowych przedsiębiorstw rolnych, albo spotkania działaczy z kierownictwa branż i resortów, wreszcie — takiego samego aktywnego wojewódzkiego szczebla. Cel natomiast jest wszędzie ten sam: obranie najskuteczniejszych środków, spożytkowanie technicznego zaplecza, umiejętności i inicjatyw — dla zrealizowania podstawowych zadań tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Powie ktoś, że od gadania dobrobyt nie urodzi się, prawda to jednak będzie tylko połowiczna. Bowiem to „gadanie” jest w istocie gromadzeniem najlepszej woli i doświadczeń, jest konstruowaniem takiego mechanizmu dalszego działania, aby wysiłek ekonomiczny kraju przyniósł maksymalne wyniki — żeby był efektywny.

W ciągu minionych dwóch miesięcy ten problem był przedmiotem szczególnych rozważań i postanowień załóg na konferencjach Samorządu Robotniczego. Wnioski, których realizacja była zależna od załóg, KSR-y zatrzymały dla siebie, inne — przekazały wyżej. Zarazem w tym samym czasie sygnalizowała się w trybie naszej gospodarczej maszyny. Powstały kłopoty energetyczne, opóźnienia produkcyjne i transportowe, które muszą być co rychlej zlikwidowane, jeśli ta nasza maszyna ma przynieść rezultaty wyznaczone tegorocznym planem.

Tak więc porządkuje się teraz wnioski, tworzy system środków przeciwdziałania opóźnieniom i powstającym trudnościom. Szuka się odpowiedzi jak — w czasie skróconym niepowodzeniem z okresu zimy — wykonać plan — ustawę sejmową. A obecność na tych naradach przywódców partii i rządu dowodzi jak dużą wagę przywiązują do sformułowania prawidłowej odpowiedzi — programu działania.

ZS

Przed podpisaniem separatystycznego traktatu

- Gwarancje amerykańskiego poparcia dla Izraela
- Krytyczna ocena porozumienia w Egipcie

W Waszyngtonie trwają ostatnie przygotowania do ceremonii podpisania separatystycznego traktatu pokojowego między Egiptem a Izraelem. W piątek udał się do Waszyngtonu premier Izraela Menachem Begin, który na krótko zatrzyma się w Londynie, gdzie przeprowadzi rozmowy z rządem brytyjskim.

Jednocześnie w stolicy USA toczą się rozmowy sekretarza stanu USA, Cyrusa Vance'a oraz ministra spraw zagranicznych Izraela Mosze Dajana. Tematem negocjacji jest opracowanie specjalnego porozumienia, które gwarantowałoby bezwarunkowe polityczne poparcie USA dla Izraela, bądź w przypadku naruszenia, bądź też zerwania separatystycznego traktatu pokojowego. Porozumienie to ma również zagwarantować specjalne dostawy ropy z USA dla zaspokojenia wszelkich potrzeb energetycznych Izraela oraz dostarczanie pomocy finansowej i militarnej.

Przedstawiciele różnych środowisk arabskich w Jerozolimie publicznie manifestowali swój sprzeciw wobec separatystycznego traktatu pokojowego między Kairem a Tel-Awivem. Zgromadzeni zażądali od krajów, które wzięły udział w arabskim „szczyście” w Bagdadzie, aby zastosowały ostre sankcje wobec Egiptu.

Egipsko-izraelskie porozumienie pokojowe oceniane jest bardzo krytycznie nie tylko we wszystkich krajach arabskich, ale również i w samym Egipcie. W czasie posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu egipskiego wielu deputowanych ostro potępilo to porozumienie, uznając je za „separatystyczne rozwiązanie oraz prawdziwą katastrofę dla Egiptu”. Ponadto podkreślali oni, iż porozumienie to jest jaskrawym pogwałceniem nauk islamu.

★

Przez blisko dwa tygodnie

amerykańskim wysiłkom nakłonienia prezydenta Anwara Sadata do separatystycznego porozumienia pokojowego z Izraelem towarzyszyła burzliwa debata w Radzie Bezpieczeństwa, rozpoczęta w następstwie skargi Jordani na praktyki izraelskie na terytoriach okupowanych. Celem tych praktyk, będących jaskrawym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych, Deklaracji Praw Człowieka i rezolucji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu, jest ugrunto wywanie panowania izraelskiego na terytoriach zagarniętych po 1967 r.

Debata zakończyła się w czwartek przyjęciem rezolucji, która stwierdza, że osiedla izraelskie na terenach okupowanych od roku 1967 zostały założone bezprawnie i że są one poważną przeszkodą do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju. (PAP)

Rumuńskie rozmowy prezydenta Portugalii

Prezydent Portugalii Antonio Ramalho Eanes zakończył w piątek trzydniową oficjalną wizytę w Rumunii i opuścił Bukareszt udając się do Budapesztu, który jest ostatnim etapem jego obecnej podróży do państw socjalistycznych.

Antonio Ramalho Eanes i prezydent SRR Nicolae Ceausescu przeprowadzili rozmowy na temat dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Wiele uwagi poświęcono sprawie bezpieczeństwa i odprężenia w Europie, podkreślając zwłaszcza konieczność wcielenia w życie postanowień aktu końcowego z Helsinek.

W czasie pobytu w Rumunii gości portugalskich obradowała mieszana komisja gospodarcza rumuńsko-portugalska, która ustaliła kierunki dalszego rozwoju wymiany towarowej i rozszerzenie współpracy gospodarczej między obu krajami. (PAP)

Wypowiedź R. Holbrooke'a

Siły Pol Poty nadal aktywne w Kambodży

Zastępca sekretarza stanu USA do spraw Azji Wschodniej i Oceanu Spokojnego, Richard Holbrooke, został w piątek zmuszony do przyznania, iż niedobitki band, związanych z obaloną przez maród reżimem Pol Poty w Kambodży nadal popełniają zbrodnie przeciwko ludności tego kraju. Przemawiając w Podkomisji do spraw Azji i Pacyfiku Komisji Spraw Zagranicznych

Izby Reprezentantów Kongresu USA oświadczył on, że siły Pol Poty wciąż przejawiają tak samo beznamiętne lekceważenie życia i losu człowieka jak wtedy, gdy reżim Pol Poty znajdował się u władzy w Phnom Penh i kontrolował kraj. Dysponujemy dowodami mówiącymi o masowym mordowaniu mieszkańców wiosek, na które napadają niedobitki obalonego reżimu. (PAP)

Demonstracje robotników duńskich

W Dании odbyły się demonstracje protestacyjne zorganizowane przez związki zawodowe, które nie zgadzają się na rządowe projekty ustaw przewidujące m. in. obowiązkowe przedłużenie obowiązków umów zbiorowych na okres dwóch lat. Ustawy te weszły pod obrady parlamentu duńskiego i zostaną przyjęte przy puszczalnym w przyszłym tygodniu po debacie w Folketingu, która rozpoczęła się 23 bm.

W wielu zakładach przemysłowych Dании robotnicy przerwali prace. Strajki objęły przede wszystkim przemysł stoczniowy i graficzny. (PAP)

Genewskie rozmowy

Zaprzestanie zbrojeń palącym problemem

Sprawa zaprzestania wyścigu zbrojeń stała się palącym problemem — oświadczył przedstawiciel Czechosłowacji, Miloslav Ružek na kolejnym plenarnym posiedzeniu Komitetu Rozbrojenia ONZ w Genewie. CSRS nadaje wielkie znaczenie postępowi na drodze do zmniejszenia groźby wojny jądrowej. Dlatego właśnie jej delegacja jest współautorem propozycji grupy krajów socjalistycznych w sprawie negocjacji dotyczących zaprzestania produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej. (PAP)

Poznańscy laureaci ogólnopolskiego konkursu „Złotej Wiechy”

Rekordową liczbę zgłoszeń zanotowano w kolejnym XIV ogólnopolskim konkursie „Złotej Wiechy”. W całym kraju przedstawiono do oceny 12 500 budynków, w tym aż 6 500 zmodernizowanych. Wybrano z nich 135 najlepszych i przedstawiono centralnemu sądowi konkursowemu.

„Złote Wiechy” przyznano siedmiu rolnikom oraz dwóm zespołom chłopskim za budynki nowe, za budynki zmodernizowane ośmiu rolnikom i jednemu zespołowi. Dwóch gospodarzy dostało nagrody

Sytuacja w Iranie

W Sanandadżu przywrócono spokój

Doniesienia jakie napłynęły w piątek rano z Sanandadżu, głównego miasta Kurdystanu irańskiego wskazują, że przywrócono tam spokój. Jak już podawaliśmy, w czwartek w Sanandadżu zawarty został układ o zawieszeniu broni, który podpisał członekowie przybyłej z Teheranu delegacji rządowej, ajatollah Teleghani i minister spraw wewnętrznych Iranu Hadż Sajed Dżawadi oraz przywódca Kurdów. W walkach między Kurdami a garnizonomi wojsk irańskich w Sanandadżu, które wybuchły w niedzielę, zginęło jak się szacuje, co najmniej 200 osób.

W piątek odbył się w Sanandadżu wiec ludności kurdyjskiej, na którym przemawiał Teleghani, przedstawiając program zaspokojenia postulatów ludności kurdyjskiej przez rząd Iranu.

Radiostacja irańska „Głos rewolucji islamskiej” poinformowała, że po raz pierwszy 250 więźniów teherańskich uzyskało zezwolenie na widzenie się z najbliższymi krewnymi. Według radia, władze więzienne udzieliły tego zezwolenia na wniosek prokuratora generalnego, Mehdiego Hadawiego, i po zaaprobowaniu wniosku prokuratora przez ajatollaha Chomeiniego. (PAP)

Wojska izraelskie postawione w stan pogotowia

Agencje zachodnie powołując się na oświadczenie przedstawiciela Izraelskiego Ministerstwa Obrony w Tel-Awivie donoszą, że wszystkie siły zbrojne Izraela, stacjonujące na północy kraju w pobliżu granicy libańskiej i Wzgórz Golan, zostały postawione w stan pogotowia. Powodem tej decyzji jest obawa, że podniesienie separatystycznego układu pokojowego między Egiptem a Izraelem może wywołać akcje protestacyjne Arabów. (PAP)

Utworzono komisję jordańsko-palestyńską

Minister stanu do spraw zagranicznych Jordani, Hasan Ibrahim, w wywiadzie opublikowanym w piątek przez dzienniki ammańskie oświadczył, że w ubiegłym tygodniu została utworzona wysoka komisja jordańsko-palestyńska pod wspólnym przewodnictwem przywódcy OWP, Jasera Arafata i premiera Jordani, Mudara Badrana. Komisja ta poweźmie ważne decyzje, których wyniki będą widoczne w ciągu kilku dni — dodał H. Ibrahim. (PAP)

31. III — 1. IV 1979

IV Wiejski Kiermasz Plastyki w Żydowie

W Kombinacie PGR Żydowo koło Gniezna w województwie poznańskim w dniach od 31 marca do 1 kwietnia br. odbywać się będzie IV Wiejski Kiermasz Plastyki.

Kiermasze te, zapoczątkowane w 1974 roku, są wartościową formą upowszechnienia sztuki. Odbywają się wówczas spotkania z artystami plasty-

kami, organizowane są pokazy filmów o sztuce. Czynne są wystawy prac plastycznych — na tegorocznej artysty środowiska poznańskiego pokażą 56 swoich dzieł.

Część z prezentowanych obrazów i grafik trafi do mieszkańców Żydowa — odbędzie się tradycyjne losowanie wystawianych dzieł. (bran)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i porywiste opady.

Temperatura minimalna od 0 do plus 2 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 4 stopnie, w Kaliszu i Koninie plus 6 stopni, w Lesznie plus 5 stopni; ciśnienie 1003 hPa (752,2 mm).

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski (emp)

Druga fala kulminacyjna

Dokończenie ze str. 1
i Nowej Wsi stan Warty przez dobę nie zmienił się, co — jak się przypuszcza — jest rezultatem powstania zatoru lodowego przy moście w miejscowości Łąd.

Najtrudniejsza sytuacja jest w Orzechowie, Zaborowie i rejonie Śremu, gdzie wały ochronne rzeki są rozmokłe i łatwo

mogą przeciekać; trwają tam więc całonocowe dyżury. Do wczoraj otwarto wszystkie zamknięte po zalaniu drogi w Poznaniu.

Szacunkowo oblicza się straty spowodowane przez powódź na użytkach rolnych województwa — około 30 000 hektarów jest zalanych, a 40 000 ha podtopionych. (bop)

250 ciężarówek w zajezdni „PEKAES” w Śremie

2 kwietnia w Śremie (województwo poznańskie), gdzie ostatnio oddano do użytku zajezdnię, rozpocznie działalność delegatura Przedsiębiorstwa Międzynarodowych Przewozów Samochodowych „PEKAES” w Warszawie.

Długo budowaną w Śremie przy ul. Armii Czerwonej zajezdnię, która według pierwotnych planów miała służyć poznańskiej PKS. Ta jednak — doceniając znaczenie przewozów międzynarodowych — udostępniła tymczasowo obiekt stołecznemu przedsiębiorstwu. Utworzyło ono tam nowoczesną dyspozytornię, zaplecze technicznej obsługi (służące będzie również kilkudziesięciu autobusom Oddziału I PKS w Poznaniu), część administracyjną i socjalną — z hotelem dla kierowców na 30 miejsc, stołówką i bufetem.

Pod względem liczby zatrudnionych zajezdnia ustępuje w Śremie tylko Odlewni Żeliwa HCP. Przewidziana jest ona dla 250 ciężarowych „Fiatów” włoskich. Wysłać się je będzie do wielu krajów Europy — zwłaszcza zachodniej (Francja, Szwajcaria, RFN, Wielka Brytania i Włochy), a przejdzie się też kursy na Bliski Wschód. (bop)

KRONIKA DNIA

ZJAZD BIBLIOTEKARZY

W Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się wczoraj sprawozdawczo-wyborczy zjazd Poznańskiego Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wziął w nim m. in. udział dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie — prof. Witold Stankiewicz oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki i władz wojewódzkich. Wybrano nowe władze okręgu stowarzyszenia. Przewodniczącym Zarządu Okręgu został prof. dr hab. Stanisław Kubiak, dyrektorem Biblioteki Głównej UAM. (wr)

ZWIĄZKOWE OBRADY

W Szczecinie obraduje dziś plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Tematem są sprawy kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej. (PAP)

INŻYNIEROWIE GOSPODARCE POZNAŃSKIEGO

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada aktywny Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu. Wzięli w niej udział członkowie Rady OW NOT, prezesi stowarzyszeń naukowo-technicznych i komitetów NOT. Dyskutowano na temat rozwijania inicjatyw inżynierskich na rzecz rozwoju gospodarki województwa a zwłaszcza przemysłu, transportu, budownictwa i rolnictwa. Naradzie przewodniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Waligórski. (map)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje go egium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego)

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa

Zbiłut Sęk,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączące

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-17

POLSKIE 35-lecie

6 listopada 1944 — Z inicjatywy ZWM odbyło się pierwsze zebranie powołanej przez kierownictwo trzech organizacji (ZWM, OM TUR i ZMW RP „Wici”), Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. Organizacje młodzieżowe deklarowały poparcie dla programu PKWN i zadeklarowały swój udział w realizacji programu przemian społeczno-politycznych. Do naczelnych zadań komisji należało: występowanie do władz państwowych w sprawach młodzieżowych, wzajemne zbliżenie organizacji, udzielenie przez zorganizowaną młodzież poparcia polityce państwa ludowego.

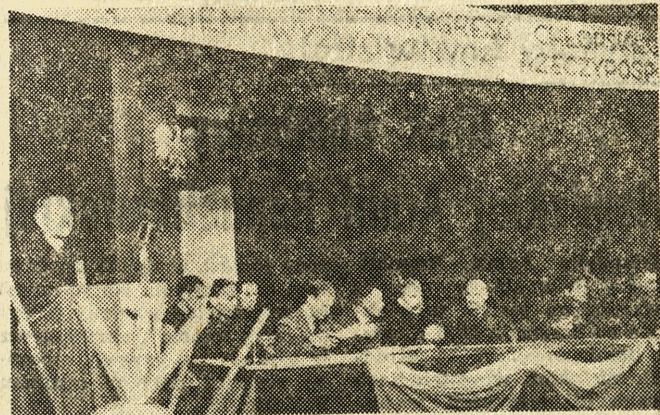
22—23 listopada 1944 — W Lublinie obradowała Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Przedstawiciele opozycyjnej grupy w SL (m. in. wiceprzewodniczący PKWN A. Witos i wojewoda warszawski — Stanisław Mazur), wystąpili przeciwko rewolucyjnym metodom w dzieleniu ziemi obszarniczej i domagali się odłożenia podziału folwarków do czasu wyzwolenia całego kraju. Rada Naczelna poddała krytyce to stanowisko i usunęła ich z władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej został Stanisław Janusz. Prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego Józef Maślanka, a sekretarzem Józef Ozga-Michalski. Uchwały listopadowe Rady Naczelnej SL wpłynęły na umocnienie pozycji lewicy w ruchu ludowym.

24 listopada 1944 — W Lublinie z inicjatywy PPR utworzono Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych, złożoną z przedstawicieli PPR, PPS, SL i SD. W ramach jednolitego frontu przedstawiciele KC PPR i CKW PPS na konferencji w Lublinie 20 grudnia omówiono sprawę powołania w miejsce PKWN rządu tymczasowego.

24 listopada 1944 — Stanisław Mikołajczyk i inni działacze ruchu ludowego ustąpili z rządu emigracyjnego. Jeszcze w końcu października Mikołajczyk przedstawił na posiedzeniu tego rządu oraz w Radzie Narodowej RP sprawozdanie ze swych rozmów w Moskwie. Koncepcje jego zmierzające do porozumienia z PKWN w celu utworzenia rządu jednolitego nie zyskały uznania ze strony większości rządu emigracyjnego. W tej sytuacji mając poparcie Churchilla, Mikołajczyk ustąpił 24 listopada z rządu. Nowy rząd utworzył 29 listopada Tomasz Arciszewski (prawicowy socjalista), ministrem spraw zagranicznych był A. Tarnowski, a spraw wewnętrznych Z. Berezowski. Skład rządu, postawa jego członków i ustalenia programowe nie uwzględniały zmian w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju. Rozbieżności taktyczne i merytoryczne wewnątrz rządu nie miały jednak wpływu na zasadniczy kierunek jego polityki. Jeszcze 15 grudnia premier tego rządu na konferencji prasowej w Londynie odrzucił linię Curzona jako podstawę wschodniej granicy Polski, a jednocześnie rezygnował ze Szczecina i Wrocławia. Zwycięstwo nad faszyzmem niemieckim, wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie przekreśliło szanse objęcia władzy w Polsce przez rząd emigracyjny. 28 czerwca 1945 powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej a następnie mocarstwa sojusznicze cofnęły uznanie dla tego rządu.

25 listopada 1944 — Na wiecu ludności Warszawy—Pragi przyjęto rezolucję postulującą przekształcenie PKWN w rząd tymczasowy. Wiec ten zapoczątkował akcję zebrania i masówek, m. in. 10 grudnia w Lublinie odbył się wiec zwołany przez partię obozu demokratycznego poświęcony kwestii przekształcenia PKWN w rząd tymczasowy.

30—31 grudnia 1944 — W Lublinie obradował Kongres aktywu chłopskiego. Powołana została organizacja wzajemnej pomocy gospodarczej i masowa organizacja społeczno-polityczna wsi polskiej — Związek Samopomocy Chłopskiej. W chwili swego powołania ZSCh zrzeszał około 100 000 członków.



Podczas kongresu aktywu chłopskiego w Lublinie, w grudniu 1944 r.

Fot. — Archiwum

31 grudnia 1944 — Umocnienie pozycji PKWN wewnątrz i na zewnątrz kraju umożliwiło przekształcenie go w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Z inicjatywy wystąpiły partie demokratyczne, poparło ją na sejkach zgromadzeń społeczeństwo ziem wyzwolonych. 31 grudnia w Lublinie odbyło się V posiedzenie KRN. Powołała ona Rząd Tymczasowy oraz powzięła uchwałę o przyznaniu przewodniczącemu KRN B. Bierutowi tytułu Prezydenta KRN. Sekretarz KC PPR W. Gomułka złożył deklarację na temat stanowiska partii wobec głównych kierunków działania Rządu Tymczasowego. Rząd ten składał się z 17 osób, wśród nich — 4 przedstawicieli PPR, 5 — PPS, 5 — SL i 2 — SD. Premierem został E. Osóbka-Morawski (PPS), I wicepremierem W. Gomułka (PPR), II wicepremierem — S. Janusz (SL). Ważniejsze stanowiska ministerialne zajęli: E. Osóbka-Morawski spraw zagranicznych (od 2 maja 1945 W. Rzymowski z SD), gen. M. Rola-Zymierski (PPR) — obrony narodowej, S. Radkiewicz (PPR) — bezpieczeństwa publicznego, E. Bartold (SL) — rolnictwa i reform rolnych, H. Minc (PPR) — przemysłu.

W ciągu 5 miesięcy na wschodnich obszarach Polski powstało państwo ludowe. Utworzono nową administrację państwową i gospodarczą, uruchomiono przemysł, który pod koniec roku zatrudniał 85 000 osób. W wyniku reformy rolnej państwo przejęło 1 700 folwarków, które rozdzielono między chłopów. Uruchomiono transport, komunikację i łączność. Pod koniec roku na ziemiach wyzwolonych działało 4 645 szkół powszechnych, 130 średnich, 77 zawodowych, 28 zawodowych dokształcających, uniwersytet im. M. Skłodowskiej-Curie, częściowo Politechnika Warszawska. Poważnie rozbudowano Wojsko Polskie. Umocniły się partie robotnicze PKWN stworzyły zręby odrodzonego państwa, pierwszego polskiego państwa ludowego. Zdobył autorytet wewnątrz kraju i umocnił swój prestiż na arenie międzynarodowej. Kontynuowano walkę zbrojną z okupantem. Na zachód od Narwi, Wisły i Wistoki trwała okupacja niemiecka, terror i eksploatacja gospodarcza.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Na razie zanosi się na to, że po majowych wyborach Republika Federalna Niemiec będzie miała nowego prezydenta, chociaż obecny, wywodzący się z Partii Wolnych Demokratów, Walter Scheel cieszy się o wiele większym poparciem niż proponowany jego następca, Carl Carstens z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. I to zarówno popularnością wśród społeczeństwa, jak i uznaniem wśród działaczy politycznych nie tylko w szeregach socjaldemokracji i liberałów. Ale prezydenta RFN nie wybiera ludność lecz posłowie zasiadający w parlamencie federalnym (Bundestag) i parlamentach krajów (Landtagi). W tym zaś zgromadzeniu, które zbiera się 23 maja br. w bońskiej sali im. Beethovena, formalno-partijny układ sił korzystny jest dla obu partii unii — CDU i bawarskiej CSU; w 1936-osobowym zgromadzeniu elektorów mają oni nad SPD i FDP przewagę 26 głosów i tym samym pewnością, co ile z dyscypliny partyjnej nie wyłami się więcej niż 14 posłów, że przysiężny prezydent wywodzić się będzie spośród chrześcijańskiej demokracji.

Jednak tym razem opinii publiczna RFN bulwersują nie tyle rozgrywki między poszczególnymi partiami, ile przede wszystkim osoba kandydata na przyszłego prezydenta. Jego przeszłość, poglądy polityczne. Pod naciskiem zachodniemieckiej opinii publicznej obecny przewodniczący Bundestagu, a wcześniej podsekretarz stanu w bońskich ministerstwach spraw zagranicznych i obrony, a wreszcie szef Urzędu Kancelarskiego Kurta Georga Kiesingera — zmuszony został do udzielenia informacji także o dawniejszej swej przeszłości.

I wtedy potwierdziło się, że Karl Carstens nie tylko był członkiem hitlerowskiej partii NSDAP (w jej rebrastach jest także nazwisko Waltera Scheela), ale i o to sam od 1937 roku zabiegał. Szczegółów z tego

Między Renem a Łabą

Cienie brunatnej przeszłości

okresu dzisiaj Carstens — tak mówi — nie pamięta. Nie inaczej niż wielu innych ludzi w RFN, skazanych brunatną przeszłością. Bardziej teraz wrażliwa na to opinia publiczna, a to ze względu na nową aktualność kwestii karania zbrodni hitlerowskich, przypomina, iż jeszcze wcześniej, zaraz po dojściu Hitlera do władzy, Carstens był członkiem SA, czyli sławetnych oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej, która przy ich pomocy sięgała najpierw po władzę, a potem rozprawiała się z przeciwnikami. Mniej dyskretni w stosunku do Carstensa znajomi z tamtych lat mówią, że był gorliwym hitlerowcem, że monstrualną ostentacyjnie swą przynależność do NSDAP, a w Wehrmachcie był oficerem oświatowo-politycznym, której to funkcji nie powierzano ludziom obojętnym.

W większości krajów taka przeszłość uniemożliwiałaby podjęcie starań o urząd mający symbolizować najwyższą godność w państwie. Jednak w RFN Karl Carstens nie jest przecież pierwszy na takiej liście. Byli prezydent RFN Heinrich Lübke współuczestniczył w budowie obozów koncentracyjnych, wspomniany już tutaj był kanclerz K. G. Kiesinger, praktykę polityczną zdobywał w hitlerowskim aparacie propagandy, a niedawno musiał ustąpić z urzędu premiera Badenii-Wirtembergii Hans Fielbinger, wstawiony w czasach hitlerowskich gorliwa działalnością sędziowską. A do tej listy polityków, podobnie jak Carstens członków CDU, dodać trzeba o ileż dłuższą ludzi na mniej eksponowanych stanowiskach.

Czyż w ogóle może tedy być dziwne, że — nawet, jeśli obec-

nie nie ukrywa się takich faktów — w RFN propaguje się przekonanie, iż skoro sumienie Carstensa nie jest bardziej obciążone od sumienia setek tysięcy innych obywateli, to nie powinno to przeszkodzić w powołaniu go do sprawowania najwyższych urzędów politycznych?

Dla wielu zabierających w tej sprawie głos większa wada Carstensa niż jego hitlerowska przeszłość jest to, że zaprzeczył przed komisją Bundestagu, iż jako szef Urzędu Kancelarskiego wiedział o nielegalnym handlu bronią, prowadzonym przez wywiad zachodniemiecki, podczas gdy sa dokumenty świadczące o czymś przeciwnym. I głównie na te torz kieruje się obecnie opinie opinii publicznej, wzywając zarazem Waltera Scheela, mimo że oficjalnie już zrezygnował, do wystawienia kandydatury na drugą prezydencką kadencję.

Walter Scheel był gotów stać się ponownie do wyborów, gdyby mógł być kandydatem wszystkich partii zachodniemieckich. Bo wtedy miałby zapewniony wybór. W sytuacji zaś, gdy większość elektorów jest po stronie przeciwnika, postanowił zrezygnować. Ale mimo to część opinii publicznej apeluje do niego, by nie oddawał pola bez walki, bo — jak powiada Heiner Bremer na łamach najnowszego wydania tygodnika „Stern” — przecież „każdy prezydent, który kandydował powtórnie na ten urząd, jak dotychczas, był wybierany także głosami opozycji”. Można przypuszczać, że podobnego zdania jest też Willy Brandt, przewodniczący SPD, który oświadczył, że nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa w sprawie kandyda-

tury w wyborach prezydenckich w RFN i nie pojmując, dlaczego nie miałyby się zgłosić Waltera Scheela ponownie na kandydata.

Zapewne rządzącej w Bonn koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej nie odpowiada, że w pałacu prezydenckim zasiadać może człowiek pochodzący z partii opozycyjnej, człowiek, który z tej racji za pośrednictwem prezydenckiego sekretarza stanu miałby wgląd w pracę rządu. Tym bardziej że Carstens znany jest z poglądów w dużej części przeciwnych tym, którymi obecnie kieruje się rząd. Nie bez przyczyny, także w jego partii, określa się go mianem „konserwatywnego prawicowca”. I to nie tylko dlatego, że zawsze opowiadał się przeciwko odprężeniowej polityce rządu SPD/FDP, w szczególności przeciwko układowi RFN z państwami socjalistycznymi.

Sytuacja, która wytworzyła się w związku z kandydaturą do urzędu prezydenckiego właśnie Karla Carstensa, dotyczy przede wszystkim RFN. Ale warto na tym gruncie odnotować i takie wypowiedzi, jak list Hendrika Muellera-Lenharta do redakcji „Sternu”. „Fakt, że kandydatem na prezydenta federalnego — napisał ów czytelnik — ma być ex-natista, potencjalny spekulant bronią, który w związku z tym nie umie powiedzieć nic więcej ponad typowe dla tej generacji „nie o tym, nie wiem” — nie jest niestety, kiepskim żartem, lecz raczej trendem na tych czasach, psującym nam tylko opinie za granicą”.

Nie dodać. Każdy ma taką opinię, jaka sam sobie swym postępowaniem zgótował.

TADEUSZ KACZMAREK

Groch zielony jak dolary

Czy gmina Krobia w województwie leszczyńskim może przyczynić się do poprawienia bilansu w handlu zagranicznym? Wydaje się, że tak. Zaproponowane przez tamtejszą miejsko-gminną organizację partyjną sposoby zmniejszenia zapotrzebowania miejscowego rolnictwa na importowane pasze treściwe mogłyby — po uwolnieniu na terenie setek innych polskich gmin — ograniczyć import zbóż, soi, makuchów, a więc zaoszczędzić dewiz i przeznaczyć je na inne cele.

W czym rzecz? W gminie Krobia, posiadającej bardzo mało użytków zielonych, hodowla oparta jest przede wszystkim na paszach zbożowych. Ponieważ jest to hodowla bardzo intensywna (378 sztuk trzody chlewnej i 87 sztuk bydła na 100 hektarów) pochłania dużo zboża. Rolnicy z tej eminy sprzedali państwu po ubiegiorocznych żniwach 4750 ton ziarna, ale w 1978 roku wykuli ponad 10 000 ton pasz przez myślowych. Oczywiście opłaca się ten handel z punktu widzenia bilansu zbożowego, bo dobra przemysłowa mieszanka zboża z komponentami wysoko białkowymi i witaminowymi daje o 20 procent lepsze rezultaty, niż taka sama ilość ześrutowanego przez chłopa czystego grochu. Sęk w tym, że nie każdy rolnik i nie zawsze może być pewien, że zakupi potrzebny mu ilość pasz przemysłowych i dla świętego spokoju woli zachować rezerwę paszową w postaci swojego zboża. W Krobi obliczyli, że gdyby w całej gminie udało się zastosować w żywieniu bydła i trzody tylko o mieszanki przemysłowe, zaoszczędzono by rocznie 4000 ton zbóż.

Oto koncepcja samowystarczalności paszowej, opracowana przez aktywny partyjny gminy Krobia. Żeby nigdy nie brakowało paszy przemysłowej, trzeba mieć niezbędne do jej wyprodukowania komponenty i mieszanki. Gmina Spółdzielnia ma duże za-

plecze magazynowe, uzbiorowy teren pod budowę mieszalni i magazynów zboża. Istniejący młyn gospodarza można przystosować do pracy na rzecz mieszalni. Produkcja mieszanek paszowych w Krobi pozwoliłaby ograniczyć przewozy ziarna z gminy do mieszalni poza jej granicami i paszstarnię do gminy (chodzi o odległości 30-50 kilometrów i ładunki około 15 000 ton rocznie). Traktory, które dzisiaj muszą transportować ziarno i pasze, mogłyby w tym czasie wykonywać pilne prace po-



we — a to zrodziłoby dodatkowo oszczędność pasz zjadanych przez konie. Zaoszczędzone by także sporo czasu rolnikom indywidualnym, którzy muszą się zajmować sporządzaniem w swoich gospodarstwach mieszanek paszowych.

Wysokobiałkowe komponenty — w większości sprowadzane za dolary z zagranicy — w dużym stopniu można zastąpić choćby grochem pastewnym. W krajowym grochu jest wprawdzie tylko 25 procent białka, a w importowanej soi aż 36 procent, ale przez zmianę proporcji w mieszance na korzyść grochu może ona mieć taką samą wartość odżywczą jak sojowa. W Stacji Hodowli Roślin w Szelejewie, w województwie leszczyńskim tylko takimi paszami karmią swoją trzodę. Kosztuje to trochę wię-

cej pracy, lecz wyniki są rewelacyjne. Są jeszcze inne dowody, że do pasz dla trzody nadać się może groch. Tylko pasze przeznaczone dla loch wymagają delikatniejszej soi. A więc apetyt na soję w polskim rolnictwie można by znacznie ograniczyć, siejąc i zbierając dużo grochu pastewnego. W gminie Krobia postanowiono w tym roku ów groch posiać na stu hektarach. Na terenie tej gminy znajduje się także zakład utylizacji padłych zwierząt, należący do „Bacutilu”, skąd można by uzyskiwać dalsze składniki potrzebne do sporządzenia wartościowych mieszanek paszowych we własnej, gminnej mieszalni.

Taka oto koncepcja samowystarczalności paszowej zakłada ograniczenie obrotu zbóż paszowych i innych komponentów wyłącznie do obszaru gminy. Jedynie zboże konsumpcyjne i siewne wychodziłoby poza granice gminy, a z zewnątrz sprowadzano by małe ilości komponentów. Projektodawcy podkreślają, że do wszystkich tych zamierzeń już są przygotowani zarówno rolnicy jak i Gminna Spółdzielnia w Krobi, która jest tą sprawą szczególnie zainteresowana, nogąc wszystkie prace związane z budową mieszalni wykonać własnymi siłami. Obliczono, że oszczędności uzyskane z tytułu racjonalnego wykorzystania „bóż i środków transportowych w ciągu półtora roku zrekomensowałyby nakłady na budowę mieszalni.

W tej gospodarnej leszczyńskiej gminie właściwie pojmują się więc sens pojęcia efektywności: trzeba produkować

więcej żywności mniejszym nakładem sił i środków.

Nie jest to w Leszczyńskim jedyna inicjatywa uprząwnienia gospodarki paszowej. Pasze przemysłowe zjadają świnie i bydło we wszystkich sektorach naszego rolnictwa. Ale każdy sektor zaopatrywany jest z innych mieszalni: PGR-y oraz pozostałe przedsiębiorstwa rolne państwowe i spółdzielcze mają własne mieszalnie, wykorzystujące zdolności produkcyjne w niecałych 50 procentach. Natomiast rolnicy indywidualni zaopatrują się w pasze z mieszalni gminnych spółdzielni, które najczęściej są przeciążone pracą i z tego powodu często ilość nadrabiają kosztem jakości. Wnioski? W sytuacjach awaryjnych mieszalnie PGR-owskie powinny pomagać zakładom pionu CRS, a rolnicy — niezależnie od „sektorowej” przynależności — powinni odstawać zboże i odbierać pasze z mieszalni znajdującej się najbliżej ich gospodarstw. Obecnie resortowe samolubstwo powoduje sytuacje często nonsensowne, kiedy to spółdzielnie produkcyjne z rejonu Kościana zaopatrują się w mieszanki w odległych o 50 kilometrów Skoraszewicach, a z graniczącej ze Skora szewicami Stądnicy Koni w Pępowie po pasze jeździ się... oczywiście do Kościana.

Wydział Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie, który zauważył te nonsensowne sytuacje, zgłosił postulat pod adresem zainteresowanych ministerstw i zjednoczeń, aby jak najszybciej zrationalizować obrotu paszami przemysłowymi pomiędzy wszystkimi sektorami polskiego rolnictwa i takie sformułowanie przepisów i zarządzeń, aby mieszalnie PGR-owskie były zainteresowane produkcją i sprzedażą pasz poza własne opiotki.

TOMASZ TALARCZYK

Problemy inwalidów

Równorzędność partnerstwa

W pierwszą niedzielę wiosny przypada Światowy Dzień Inwalidy. W tym roku już dwudziesty raz będzie on obchodzony z inicjatywą Międzynarodowej Federacji Inwalidów Pracy i Inwalidów Cywilnych FIMITIC, tym razem pod hasłem „Inwalida twój partnerem w pracy”. Wyraża się w nim cel, któremu służyć ma współczesna rehabilitacja inwalidów — niesienie pomocy ludziom poszkodowanym na zdrowiu i ich wszechstronny udział w życiu społecznym i kulturalnym.

Związek Inwalidów Wojennych w województwie poznańskim liczy 2 500 członków (w tym 180 — z pierwszą grupą inwalidztwa). Poza inwalidami wojennymi i wojskowymi od 1975 roku do ZIW mogą należeć również więźniowie o bożów koncentracyjnych. Inwalidom wojennym przysługują prawo korzystania z różnych form pomocy, przywilejów i ulg. Związek współpracuje m. in. ze szkołami pielęgnarskimi, które roztaczają opiekę nad osobami szczególnie ciężko poszkodowanymi. Inwalidzi wojenni aktywnie włączają się w nurt życia społecznego — biorą udział w spotkaniach z młodzieżą (m. in. w związku z obchodami 35-lecia ludowego Wojska Polskiego).

W Międzynarodowym Roku Dziecka ważne miejsce powinno zająć sprawa profilaktyki i rehabilitacji dzieci i młodzieży ze stanami niepełnej sprawności fizycznej i psychicznej. Jak wskazują badania, odsetek dzieci z poważniejszymi odchyleniami od normy w zakresie stanu zdrowia wynosi w naszym regionie 12 procent.

Do szczególnie trudnych na-

leży problem dzieci umysłowo upośledzonych. Młodzież leż upośledzona ma większe możliwości ukończenia szkoły i zdobycia zawodu, ale w województwie poznańskim zanotowano także ponad 500 przypadków głębszego upośledzenia umysłowego dzieci i młodzieży. 124 osoby z tej grupy znalazły pracę w spółdzielczości inwalidów. Pracują one w zakładach pracy chronionej, do których przyspasabiana jest kolejna grupa. Szczegółowej opiece wymagają dzieci, które obok upośledzenia umysłowego mają jeszcze schorzenie typu fizycznego. W rehabilitacji upośledzonych umysłowo ważnym jest to, aby usprawnianie rozpocząć w możliwie wczesnym okresie życia, nie wszystkich rodziców i opiekunów zdają sobie z tego sprawę.

W rozwoju polskiej rehabilitacji zawodowej i społecznej duże są zasługi spółdzielczości inwalidów. W województwach leszczyńskim, kaliskim, konińskim i poznańskim działa ich 36 (zdecydowana większość to spółdzielnie produkcyjne, ponadto trzy usługowe i jedna handlowa). Wszystkie one zatrudniają 29 000 osób, w tym 21 000 inwalidów.

Spółdzielnie inwalidów od lat borykają się z różnymi trudnościami, związanymi z brakiem lokali i sprzętu. Asortyment produkowanych przez nie wyrobów jest zróżnicowany i dostosowany do możliwości zatrudnionych. Wśród nich wojskowych pracowników przeważają zaczyna ostatecznie inwalidzi pierwszej i drugiej grupy, a więc osoby z poważniejszymi schorzeniami. Przed spółdzielczością stawia to dodatkowe wymagania.

Wiele do zrobienia pozostało jeszcze w zakresie ułatwiania inwalidom poruszania się. Nie ruszamy jakoś z miejsca w likwidowaniu barier architektonicznych w miejscach ożyteczności publicznej, chociaż konieczność kształtowania bezpośredniego otoczenia inwalidów stosownie do ich potrzeb często powraca w wypowiedziach architektów. Mimo to w nowo stawianych budynkach brakuje jakichkolwiek udogodnień dla niepełnosprawnych. Podjazdy dla wózków czy dodatkowe poręcze instaluje się właściwie systemem chałupniczym jedynie w przypadkach koniecznych.

Pewien postęp obserwuje się w udostępnianiu inwalidom samochodów. Związek Spółdzielni Inwalidów w Warszawie zakupił dwieście oprzyrządowanych ułatwiających inwalidom kierowanie polskim Fiatem (potrzeby są jednak większe). Fabryka w Bielsku Białym opracowała model Fiata 126p dla inwalidów kończyn dolnych. Nad dalszymi udoskonaleniami pracuje Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy ZSI. Placówka ta zajmuje się projektowaniem i produkowaniem urządzeń ułatwiających inwalidom wykonywanie czynności życia codziennego.

W zakresie motoryzacji warto wspomnieć o przedsięwzięciach umożliwiających uzyskanie prawa jazdy. Polski Związek Motorowy przy współudziale Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu zorganizował specjalne kursy samochodowe. W ich wyniku 220 osób zdobyło prawo jazdy.

MACIEJ SIERADZKI

Zbrodniarze hitlerowscy nadal na wolności

Jak wynika z materiałów Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dotąd tylko 6 432 zbrodniarzy hitlerowskich zostało skazanych przez sądy RFN, a więc 7,7 procent ogółu podejrzanych o dokonanie tych zbrodni w latach II wojny światowej.

Ten wysoce negatywny dla Republiki Federalnej obraz w zakresie karania zbrodniarzy hitlerowskich pogłębił się jeszcze bardziej, gdy w RFN wzięli pod uwagę, że spośród wymienionej liczby ukaranych przestępców do czasu utworzenia RFN (w latach 1945—1949) zostało prawomocnie skazanych przez sądy niemieckie 81,3 procent zbrodniarzy hitlerowskich; zaś po utworzeniu RFN, w latach 1951 do 1970 — 16,5 procent, a od 1971 r. do 1977 r. — tylko 2,2 procent. Jak z tego widać z każdym rokiem liczba prawomocnie ukaranych w RFN zbrodniarzy hitlerowskich wyraźnie się zmniejsza.

Podobnie jest jeśli chodzi o wykonawstwo kary. Spośród 14 skazanych na śmierć zbro-

dnarzy przez sądy niemieckie trzech stracono, jeden zbiegł, a co do jednego przeprowadzono no wznowienie postępowania. Pozostałe 9 kar zamieniono na kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Warto dodać, iż skazani na kary dożywotniego więzienia zbrodniarze hitlerowscy są częściej i wcześniej uwolnieni w RFN aniżeli inni przestępcy.

Gwoli prawdy należy stwierdzić, iż poważna część światowej prasy, radia, filmu i telewizji, także w RFN wnośli pozytywny wkład w walkę o nieprzetrwanie zbrodni hitlerowskich. Z wyjątkiem prasy neonazistowskiej, rewizjonistycznej i skrajnie prawicowo-chadeckiej, prasa RFN przedstawia właściwie problematykę nieprzetrwania zbrodni hitlerowskich, wskazując na jej aspekty moralne i polityczne, a nawet — prawnom międzynarodowe, oraz na konieczność zadośćuczynienia moralno-materiałnego ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa, co, jak wiadomo, jest negowane przez rząd RFN. (PAP)

Nowości filatelistyczne

Dyscypliny sportowe na znaczkach

Z okazji przypadającego w roku pięćdziesiątym jubileuszu 60-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego Ministerstwo Łączności wprowadzi do obiegu w dniu 26 m. serię znaczków pocztowych, przedstawiających dyscypliny sportowe, w których Polacy osiągnęli najlepsze wyniki, a mianowicie: znaczek o wartości 1 zł — skok o tyczce, 1,50 zł — skok wzwyż, 6 zł — bieg płaski i o wartości 8,40 zł — pięcioboju nowoczesny (jeździectwo).

Znaczki zaprojektował artysta plastyk Maciej Raducki.

Poza znaczkami w skład serii wchodzi blokiet o wartości nominalnej 10+5 zł. Blokiet ten zostanie wprowadzony do obiegu w terminie późniejszym, o czym Ministerstwo Łączności zawiadomi oddzielnie.

W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu znajdą się w sprzedaży koperty FDC opatrzone okolicznościowym datownikiem stosowanym w UP. Warszawa 1.

Projektantką kopert jest plastyczka Emilia Nożko-Paprocka, a datownika — plastyk Maciej Raducki. (PAP)

Zbiór przemówień i artykułów A. Kosygina

Nakładem radzieckiego wydawnictwa „Politizdat” ukazał się dwutomowy zbiór wybranych przemówień i artykułów Aleksieja Kosygina, „Ku wielkiemu celowi”. Obejmuje on okres lat 1939—1978 i przedstawia najważniejsze etapy historii ZSRR w ostatnich 40 latach.

Centralne miejsce w zbiorze zajmują przemówienia i artykuły z ostatnich 14 lat, kiedy A. Kosygin stoi na czele Rady Ministrów ZSRR. Zawarta jest w nich głęboka analiza zagadnień postawionych przez XXIII, XXIV, XXV Zjazd KPZR oraz posiedzenia plenarne KC, a także przedstawione główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR w latach osiem, dziewięć i dziesięć pięcioletnich, działalność partii w walce o realizację programu pokoju, o umacnianie jednności narodów wszystkich krajów i kontynentów.

PAP

W „ARGUMENTACH” — Krystyna Daszkiewicz w artykule „Podgodny pan w jasnym ubraniu” odwołuje się do mechanizmu działania aparatu sprawiedliwości w RFN, pozwalającego zbrodniarzom hitlerowskim pozostać na wolności. Autorka pisze o tym, jak doszło do tego, że zbrodniarz znany także na gruncie polskim, Arnold Strippel, skazany w 1949 roku prawomocnym wyrokiem sądu w RFN 21 razy na karę dożywotniego więzienia, mimo to krąży po ulicach Duesseldorfu z podniesionym czołem.

W „POLITYCE” — Halina Skrobiszewska w artykule „Jeśli nie nauczmy dzieci czytać...” pisze o sytuacji książki dla dzieci. Stwierdza, że w księgarniach brak lektur szkolnych, brak wielu wznowień pozycji klasyki i książek wybitnych pisarzy współczesnych, stwierdza, że brakuje w przypadku młodego odbiorcy są bardziej jeszcze dotkliwie i brzemienne skutki. — Książka — pisze autorka — nie przeczytana w dzieciństwie jest bezpowrotnie stracona jako bardzo istotny czynnik rozwoju uczuć, wyobraźni, intelektu,

Polsko-kubańska współpraca naukowo-techniczna

Owocnie rozwija się współpraca naukowo-techniczna Polski i Kuby. Składają się na nią m. in. wymiana specjalistów obu krajów dla porównania doświadczeń i zaznajamiania się z osiągnięciami nauki i techniki partnera w wielu dziedzinach i branżach. Ponadto obie strony prowadzą wspólne badania, dokonują wymiany dokumentacji technicznej, literatury fachowej oraz wyników prac naukowo-badawczych.

W ostatnich latach rozwinięły się bezpośrednie kontakty między szkołami wyższymi Polski i Kuby.

Z roku na rok zwiększa się liczba młodzieży kubańskiej podejmującej studia w uczelniach naszego kraju. Obecnie ponad 50 studentów z Kuby podjęło lub kontynuuje w Polsce naukę.

Od kilku lat na podstawie porozumienia rozwija się również współpraca Akademii Nauk Polski i Kuby. Obejmuje ona problemy o dużym znaczeniu dla rozwoju nauki i gospodarki bratniego kraju socjalistycznego na półkuli południowej. Wszystkie dziedziny tej współpracy obejmują tematykę, w której nauka polska może poszczycić się dużą tradycją i znacznym dorobkiem badawczym.

Współpraca naukowo-techniczna Polski i Kuby wiąże się ściśle z realizacją planu przyspieszonego rozwoju nauki i techniki w tym kraju — objętego działalnością Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG. (PAP)

Wymiana handlowa z Belgią i Luksemburgiem

W Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Polsko-Belgijsko-Luksemburskiej Izby Handlowej. Jest ona zrzeszeniem polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz przedsiębiorstw przemysłowych i organizacji gospodarczych zainteresowanych szczególnie wymianą handlową z unią gospodarczą belgijsko-luksemburską. Izba liczy obecnie 125 członków. Współpracuje ona ściśle ze swoją odpowiedniczką w Brukseli, jak również z federacjami przemysłowymi i Belgijskim Urzędem Handlu Zagranicznego oraz Izłą Handlową Wielkiego Księstwa Luksemburg.

Izba organizuje ekspozycje przedsiębiorstw polskich na targach międzynarodowych w Belgii i Luksemburgu. W roku 1979 np. przewiduje się udział w maju 9 polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego na międzynarodowych targach w Liege (Walonia-79), a także — ponownie — w październiku na międzynarodowych targach w Luksemburgu. (PAP)

Przed Dniami Kultury Polskiej w ZSRR

Kraj Rad przygotowuje się do przyjęcia gości

Niemal każda republika radziecka i każdy obwód związane są ścisłymi więzami wszechstronnej współpracy z Polską — stwierdził w wywiadzie dla agencji TASS wiceminister kultury ZSRR Wasilij Kucharski, który przewodniczy komitetowi organizacyjnemu Dni Kultury Polskiej w Kraju Rad. Dni te rozpoczyna się 3 kwietnia i obchodzone będą we wszystkich 15 republikach radzieckich, które przygotowują się już do przyjęcia licznych gości z Polski i zawarcia bliskiej znajomości z osiągnięciami literatury i sztuki bratniego kraju.

Min. Kucharski przypomniał, że więzi kulturalne między naszymi krajami mają dawne i piękne tradycje. Ta historyczna przyjaźń, oparta na pokrewieństwie słowiańskich kultur, okrzepła w latach wspólnej walki z faszys-

mem i nabrała nowej treści w toku budownictwa socjalistycznego.

Minister stwierdził, że polska literatura, muzyka, sztuka plastyczna i kinematografia znane są dobrze i wysoko cenione w społeczeństwie radzieckim. Jednocześnie zadowolaniem można stwierdzić, że współpraca kulturalna między naszymi krajami stale się umacnia i rozszerza, nabiera coraz różnorodniejszych form i coraz bogatszej treści.

Szczególne miejsce w tej współpracy — zaznaczył min. Kucharski — mają dni kultury, które również stały się już dobrą tradycją. Tym razem poświęcone one będą 35-leciu PRL. Program dni jest bogaty i interesujący. Oczekujemy wizyty czołowych polskich zespołów i solistów, wielu wystaw, a także festiwalu polskich filmów. (PAP)

Ostateczne wyniki wyborów w Finlandii

W piątek w Helsinkach ogłoszono ostateczne wyniki wyborów parlamentarnych, które odbyły się w Finlandii 18 i 19 marca br. Podział mandatów w 200-osobowym Riksdagu przedstawia się obecnie następująco: Fińska Partia Socjaldemokratyczna (SSP) — 52, Koalicja Narodowa (KK) — 47,

Partia Centrum (PC) — 36, Demokratyczny Związek Narodu Finskiego (SKDL) — 35, Szwedzka Partia Ludowa Finlandii (SFP) — 10, Chrześcijańska Liga Finlandii (SKL) — 9, Wieleśka Partia Finlandii (SMP) — 7, Liberalna Partia Ludowa (LKP) — 4. (PAP)

Kolejny zamach w Kraju Basków

W piątek rano został zabity w stolicy prowincji baskijskiej — Vitorii policjant hiszpański, Reicio Claver. Został on zastrzelony przez uzbrojonych terrorystów, którzy — według naocznych świadków — z samochodu oddali strzały do policjanta w chwili, gdy wychodził z domu do pracy. Na razie żadna organizacja terrorystyczna nie przyznała się do zamachu. (PAP)

Sumy przeczuwają trzęsienia ziemi

W czasie siedmiomiesięcznych eksperymentów w Japońskim Ośrodku Badań Morskich, stwierdzono, że zachowanie się sumów zmienia się dostrzegalnie przed zblizającymi się trzęsieniami ziemi. Wyniki doświadczeń, potwierdzające legendarne zdolności sumów, przedstawił na poświęconej trzęsieniom ziemi konferencji Komitetu Zapobiegania Klęskom żywiołowym. (PAP)

2 miliony funtów straty

Atak bombowy

Irlandzkiej Armii Republikańskiej

Irlandzka Armia Republikańska dokonała w nocy z czwartku na piątek największego od listopada 1978 r. ataku bombowego. W 18 ośrodkach miejskich, w sześciu hrabstwach tej prowincji, wybuchło 30 bomb. Około tuzina następnych rozbrajał jeszcze w piątek rano ekspedycja policji. Późne godziny (wszystkie bomby wybuchły między 21.30 i 22.30) oraz ostrzeżenia telefoniczne pozwoliły uniknąć ofiar w ludziach, chociaż kilka osób odwieziono do szpitali w stanie szoku. Wybuchy spowodowały duże zniszczenia i znaczne straty materialne, które ocenia się na 2 mln funtów. Stra-

żacy jeszcze w piątek gasili palące się budynki. Natychmiast po wybuchach kordony policji otoczyły miasta i zorganizowały blokadę na drogach, otaczono również doki w centrum Belfastu.

Za pośrednictwem anonimowego informatora IRA wzięła na siebie odpowiedzialność za czwartkowy atak. Informator stwierdził, że atak jest początkiem nowej kampanii, która zostanie rozszerzona na wyspy brytyjskie podczas nadchodzącej kampanii wyborczej. Zapowiedział również atak na obiekty brytyjskie w Europie.

PAP



moralności. Powoduje to także w kulturze ogólnej społeczeństwa szkody nie do naprawienia.

W „LITERATURZE” — Maria Lopatkowa, publicystka i posłanka apeluje, by „Wpisać miłość do kodeksu”. Chodzi o miłość do dzieła, która to formuła znalazła odzwierciedlenie w ONZ-owskiej Deklaracji Praw Dziecka z 1959 roku, ale nie ma jej w naszym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Poza tym dobra nie tylko w intencjach miłość do dziecka potrzebna jest przede wszystkim w życiu.

W „KULTURZE” — Michał Kules-Krauz, specjalista teatru elektrycznego, w artykule „Supel komunikacji” analizuje sytuację, która doprowadziła do tego, że komunikacja miejska w żadnej pro-

porcji nie nadąża za potrzebami, a kwestia ta urosła do rangi jednego z ważniejszych ogniw w polityce gospodarczej kraju.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Osiać publikuje artykuł „Po wybuchu w „Rotundzie”. Każdy na wet najmniejszy ślad badania eksperci”. Przedstawiając możliwe już do stwierdzenia fakty dotyczące tej tragicznej katastrofy, autorka stwierdza: „Jedno jest pewne. Za płon gazu, inicjacja wybuchu była wynikiem nieszcześliwego przypadku. Nie mogła nastąpić na skutek umyślnego działania, gdyż byłoby ono równoznaczne z decyzją samobójstwa.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — min. Janusz Włoczek, przewodniczący Rady Ochrony Pomników

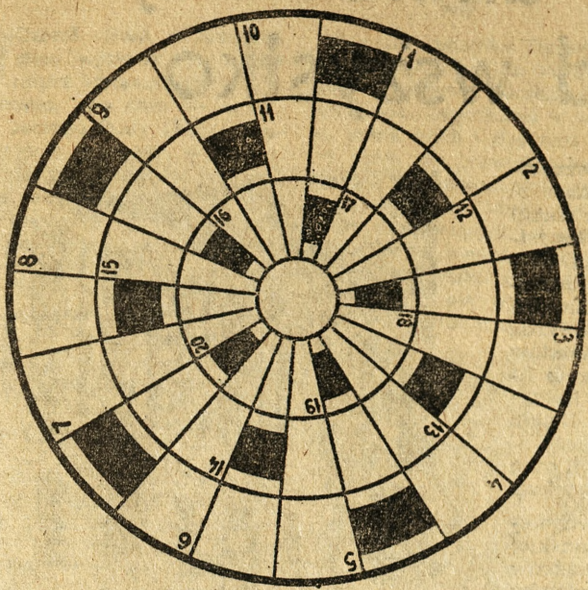
Walki i Męczeństwa, wypowiada się na temat prac nad upamiętnieniem walk i Armii Wojska Polskiego na Wale Pomorskim, obejmującym obecnie, jak wiadomo, także teren woj. pilskiego. — Tworzy się tu — mówi minister — swoisty park narodowy.

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Adam Zarzycki w artykule „Poszli za głosem serca”, bogato ilustrowanym zdjęciami Jacka Kulma, pisze o wystawionej przez Teatr Polski w Poznaniu sztuce Gerarda Górnickiego „Poszli ci, którzy powinni”, poświęconej powstańcom wielkopolskim.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z Andrzejem Wajdą, reżyserem sztuki Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa”, która w plebiscycie czytelników tego czasopisma uznana została za najlepszy spektakl Teatru Telewizji Polskiej w 1978 roku. — Dla mnie jest oczywiste — mówi A. Wajda — że Stanisław Wyspiański pisałby dziś dla telewizji, w której cudowność tak łatwo łączy się z reportażem.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 12



(billerowa)

Uwaga: Do każdego pola należy wpisać po dwie litery.
 Obwódowo: 1 — z sokiem lub z cukrem to rarytas brzdąca, 3 — czart lub kawa, 5 — rodzaj kary, 7 — ryba z rodziny karpiowatych, 9 — świadectwo dojrzałości, 11 — surowy sok wytłaczany z owoców używany do produkcji galaretek, 12 — gatunek typ, 13 — grecka bogini sprawiedliwości, 14 — cieszy wojska, 15 — kupisz tam leki, 16 — papier na ścianie,

17 — pojazd lub cztery damy, 18 — pomieszczenie kierowcy, 19 — uczeń poza szkołą, 20 — każdy sobie ją skrobie

Dośrodkowo: 1 — ptak dzielnikarski, 2 — odmiana marchwi, 3 — banda, 4 — stół na dachu, 5 — urobek górniczy, 6 — zioła zalewane wrzątkiem, 7 — leczy nas w przypadku choroby, 8 — koleżanka beretu, 9 — tkanina na ścianie, 10 — liść utwor literacki.

Opr.: Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 10

Hasło brzmi: „Codzienny spacer na świeżym powietrzu to eliksir dla płuca i serca”.
 W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Elżbieta Kozakowska, Trzcianka; Danuta Skorubska, Czerwonak; Krzysztof Szymański, Poznań; Stanisław Markowiak, Poznań; Maria Pośpiech.
 Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

Purman z naładowanym wozem tyle co wjechał na rynek. Po podróży z dalekiej Norymbergi radośnie witał swoje miasto. Zabrał się do odprzegania koni, gdy nagle dobiegł do niego przeraźliwy krzyk: — Woda! Uciekajcie! Woda! Spojrzał w stronę ulicy Wielkiej — szła woda w po śpiechu, ze złowieszczym szumem, po drodze wlewając się do każdej kamieniczki. Kupiec ze sługami pomógł znieść towar do oficyny. W samą porę, bo żywioł w tu dotarł, wdzierał się do piwnicy drzwiami i okienkami. Brodząc w lodowej wodzie dobiegł do schodów.

Tak oto na początku marca 1551 r. weszła Warta w płoszyła poznaniaków z ich parterowych warsztatów i krańców. W komnatach na piętrze można było zwać przemoczone obuwie i onuce, ogrzać się przy piecu. Matki stwierdzały brak jednej lub drugiej pociechy, które o tej porze lubiły się waleśać po mieście i nad Wartą; wzmógł się więc lament. Co robić? Któryś wyrostek postanowił wyprawić się w balii po zgubę, pobożnie sze mieszczyki klękały przed obrazami świętych lub krzyżem. Najgorzej było tym, co mieszkali poza murami, na Garbarach, Gaskach, Groffowych Łąkach, na Błoniach, w okolicy Kościoła Bożego Ciała — bo schronić się im przyszło na poddaszach bez możliwości ucieczki.

Nadeszła długa i zimna noc. Mało kto kładł się spać. Młodzieńcy raz po raz z tuczywem lub święcą wychodzili na schody, aby zobaczyć, czy woda nie opada.

Powodzie były — co roku zawsze około Wielkanocy. W 1501 r. rzeka tak wylała, że w Chwaliszewie rybacy pływali

łodziąmi. A w rok później, w końcu maja takie spadły ulewę, że woda szła od Góry Murszej i wdzierała się przez Bramę Wrocławską, zaś z drugiej strony Warta przypuściła szturm. W 1525 r., w lutym, trzy dni przed świętym Walentynem, wdarła się do kościoła bernardynów, zawiadnęła wczesniej niższą połacią miasta. W r. 1543, też zalała rynek. Od połowy marca do połowy kwietnia woda chlupotała bijąc o mury domów. Po każdej takiej klęsce szła druga, niemniej groźna: zaraza. Zagładała do wielu domów, wybierając kogo sobie uprzyżę.

Rano co odważniejsi w balach drewnianych i w łodziach ściąganych z szopy wyprawiali się na rekonesans. Most Wielki, łączący Chwaliszewo z Poznaniem, jeszcze stał. Pachotkowie miejscy przy pomocy mieszczan obciążyli go kamieniami młyńskimi. Ale przelewająca się przez niego woda już zrywała więzania. Wiatr zaś dał, burzył fale, jak by się z nimi spryskiwał na zgubę miasta.

Do mieszkań nadchodziły złe wieści. Wielu ludzi utonęło, w kościołach woda objęła nawet ołtarze, przez wyważone drzwi z podziemi wypłynęły trumny, poprzez zmurszałe i rozbite deski wysuwały się ludzkie kości. Mówiono o pływających beczkach piwa, o potopionych psach.

Woda podnosiła się coraz wyżej. Do miasta i na jej blisko położone przedmieścia po wyczerpaniu się zapasów żywności zaczął zagładać głód. Piekarze z Piekarni na łodziach i

tratwach dostarczali chleb, ale podnosili cenę; maki zabrakło. Niejeden młyn wodny stał przecież pod wodą. Pomoc mogła nadejść z Rataj i Zegrza, ale od tych wsi odgradzana była wielka przestrzeń wody. Rzeźnicy nie mieli roboty, niejeden tucznik miejskiego chowu popłynął. Bogatsi jeszcze dawali sobie radę, ale biedota?

Władze miejskie starały się przyjąć z pomocą — podkreślił w swojej relacji ich sekretarz — Błażej Winkler. Wyciągano z kasy resztkę pieniędzy i kupowano z trudem dowożoną żywność dla kilku tysięcy mieszkańców. Warzona strawa na prawniczych kuchniach, pilnując, aby do nieszczęścia nie przysięgał się pożar.

Pan Andrzej Górka w swoim pałacu przy ulicy Wodnej oddał największą komnatę na odprawianie księżowskich modłów. Dysydent, bo kalwin, ale ludzki. Ludzie przecież potrzebowali do kogoś wznosić prośby, o odwrócenie zła.

Po 14 marca woda powoli opadała. Ludność zaczęła wychodzić z domów. Ulice pokrywała grząska maź. Potem, gdy słońce nieco przygrzało, w mieście czuło się mdy feter rozkładającej się padliny. Poznaniacy przystąpili do ratowania ocalałego dobra, do naprawy i porządkowania.

Za rok przyszła śmiertelna zaraza.

Nie była to największa powódź. W 1578 r. Warta wystąpiła z brzegów w samą Wielkanoc. Podobna Wielkanoc przyszła w 1585 r., wtedy to woda opadła po 20 dniach. W następnym roku topniejące śniegi i ulewę również spowo-

dowały wystąpienie rzeki z brzegów. Wiele razy tonęło miasto w XVII wieku.

Największe jednak nieszczęście przyszło w 1736 r. i nie wiosną, ale w pierwszej połowie lipca. W wodzie pogrążyły się wszystkie zabudowania, wszystkie przedmieścia, z wyjątkiem wyżej położonych Piekarni.

Kasjer miejski Jan Rzepceki przerwał swoje rachunki, aby w księdze zapisać:

„Die 13. Julii ipso festo S. Margarethae (Dnia 13 lipca w sam dzień św. Małgorzaty) po wódz poczyną opadać, a ludzie zaczęli chorować od wielkiej ostrości i jadowitości tej wody, bo i nogi ludziom psuły się i skóra i ciało puchło od tej wody, a kto się w niej obmył, to oszarzał jak od kuszczyn orzechów włoskich (...). Też kto się tej wody napił, to cierpiał okrutne bólesci wewnętrzne i gryzienie wewnętrzności. A kto zaś gotował w tej wodzie mięso, to szczerwieniał jako ścierw...” Pisał jeszcze o szkodach w polach, w sadach, na pastwiskach i łąkach. Potem dodał: „O czym ciekawość ludzka, jeśli więcej chce wiedzieć, niech sobie kroniki o tych powodziach czyta, a ja re jest kontynuuję”.

W roku następnym okrutna wichura dokonała reszty niszczycielskiego dzieła. Miasto po grążyło się w ruinie, a w okoliczne opustoszały.

Ostatni raz Warta próbowała dokuczyć Poznaniowi w kwietniu w 1924 r. Wzięła w krótkie swoje władanie całą Dolną Wildę i Dębnie. W wędzidłach wałów i przy pogiębionym dnie nie mogła już je dnak tak brylać, jakby się jej podobało.

JÓZEF PIEPRZYK



„ROMAN I MAGDA” — to film produkcji polskiej (Zespół „Iluzjon”, 1978), reżyserowany przez Sylwestra Chęcińskiego, uznano go już mistrza komedii obyczajowej, współautora trylogii o Karulach i Pawlakach („Sami swoi”, „Nie ma mocnych”, „Kochaj albo rzuć”). Tym razem przedstawił on — na podstawie scenariusza Ireneusza Iredyńskiego

go — kameralny, a nie pozabawiony także wątków sensacyjnych, dramat psychologiczno-obyczajowy z życia młodego małżeństwa. W ich opowieściach i wspomnieniach (konstrukcja tego filmu wzorowana jest na „Życiu małżeńskim” Cayatte) ujawniają się konflikty, rozczarowania i rozterki Romana oraz Magdy. Role te odgrywają Andrzej Seweryn oraz Marzena Trybała, znana ze sceny poznańskiego Teatru Polskiego, która po raz pierwszy otrzymała tak duże aktorskie zadanie w filmie. Ta para aktorska z wielką prawdziwością przeżywa i artystycznego wyrazu „niesie” fabułę tej opowieści, dziejącej się w niewielkim odcinku czasu — w ciągu jednej doby. (kos)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Z anegdot literackich

Nieprzełiczone, nieprzebrane kręzą o twórcach anegdoty — o tym, co robił mąż kochanek, gdy poczuł ich ożywczy dotyk.

Balzac — gdy pisał — pijał kawę i kończył dzieło swe niebawem.

Hemingway tworzył stojąc pono — jak to już wszystkim objaśniono.

Ibsen przy pracy dął gazetę dla twórczej weny i podmioty. Jeden od rana chwycił pióro, drugi przedkładał nocy wrok.

Ten moczył nogi, pisząc sonet, inny fistaszki gryził solone.

On lubił słońce — tamten w stół swe myśli zapisywał złote.

I w naszych czasach piór mistrzowie różne dziwactwa mają w głowie.

Na przykład Iks ma nawyk znany, dość oryginalny w tym szeregu: gdy pisze — lubi wprost pasjami zrzynać pomysły od kolegów.

DOBRE

(taaakie sobie)

— Basiu, gdy zaczynasz ziewać trzeba zawsze zasłaniać usta ręką.
 — Ale przecież mnie szczęki nie wypadają.

— Czy mąż bił panią w afekcie?
 — Nie, w korytarzu.

— Myśle, że teraz, po rozwodzie, wytrzymasz bez żony?
 — Wytrzymałem z żoną, to dla czego nie miałbym wytrzymać bez niej?

(ttn)

Czarne kormorany i drzewo

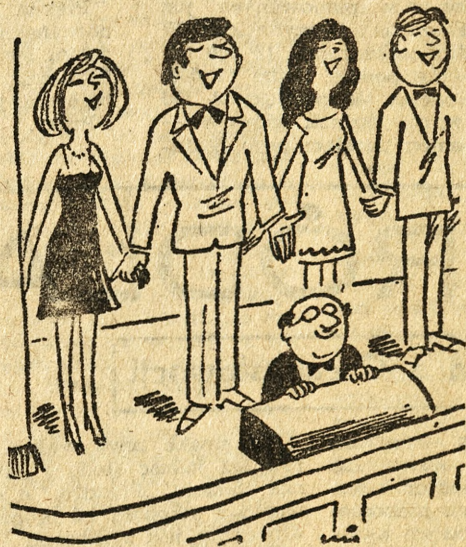


CAF — fot. DPA

27 marca — Międzynarodowy Dzień Teatru

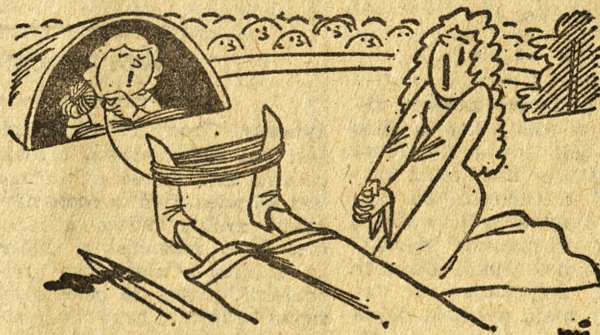
Z budki suflera

Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI

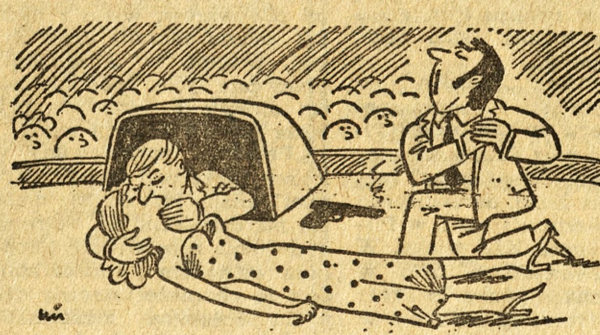


←

— „I pan Stefan Jerzy Nowak w roli suflera...”



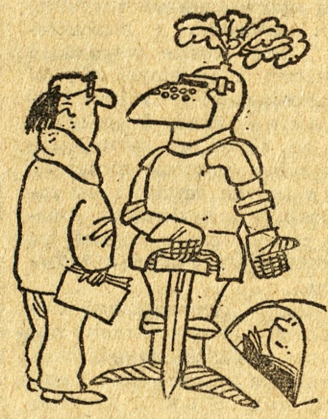
— O, ja nieszczęsna... złamana bólem... i rozpacz...



— Jakże będę mógł żyć bez ciebie, najdroższa, jedyna moja.



— „Być albo nie być, oto jest pytanie... Być albo nie być, oto jest pytanie... Być, albo...”



— Panie reżyserze, ja w tej zbroi w ogóle nie słyszę suflera!

Cieżar i radość teatru

ROZMOWA Z AKTOREM ALEKSANDREM BŁASZYKIEM

Niedawno usłyszałem takie zdanie: Jakże mam wierzyć aktorowi, jeśli jednego wieczoru gra on zbrodniarza, a drugiego — człowieka pełnego cnót?

— Mam nadzieję, że wątpliwość ta dotyczyła tylko teatru. W życiu prywatnym aktorzy są — i chcą być — zwykłymi ludźmi. I dlatego też nie lubię uczestniczyć w spotkaniach z widzami po spektaklu. Zenuje mnie odpowiadanie na pytania nie dotyczące mojej pracy. Na scenie natomiast — na tym się przecież zasadza nasz zawód — przedstawiamy postacie bardzo różne. I zbrodniarzy, i herosów.

— Te role coś łączy?

— Próba znalezienia w nich prawdy o człowieku. W każdej granej przez aktora postaci. Zmniejszanie zła tkwiącego w człowieku, albo — sprzeczanie na ziemi z wyżyn do skłonności. Aktor zawsze chce stworzyć postać pełną. W kimś najgorszym nawet chce pokazać ludzki ból.

— Czy zawsze jednak potrafi przekonać swą grą? Aktorzy mają przecież określone warunki fizyczne, psychiczne.

— To jest ryzyko mojego zawodu. Widz przychodzi do teatru, by mi uwierzyć. Na tym właśnie polega ciężar naszej pracy. Ale i radość.

— Teatr jest rzeczywiście ludziom potrzebny?

— Można żyć nie czytając książek, nie chodząc do teatru. Ale po co się żyje — na to pytanie bez pomocy sztuki nie potrafi człowiek sobie odpowiedzieć. Duszy człowieka nie zbędne jest — wzbogacanie jej. Teatr stwarza człowiekowi wspomnienie możliwości wzbogacania swojego wnętrza.

— Co dla pana jako aktora jest najważniejsze?

— Przekazanie poprzez postacie, które gram — części swojej osobowości. Jestem zadowolony ze swojej pracy tylko wtedy, gdy mi się to udaje.

— Starca tej osobowości aktorowi do kolejnych teatralnych wcieleń?

— Winno starczać. Tak długo, jak wykonuje swój zawód. A jeśli nastąpi w aktorze wyjątkowość — winien opuścić scenę.

— Kiedy pan zetknął się po raz pierwszy z teatrem?

— Jako młody człowiek nie myślałem o aktorstwie. Po ukończeniu służby w marynarce

wojennej wróciłem jednak do rodzinnego Poznania i — zacząłem występować w teatrze amatorskim „Kuznica”. Traktowałem to jako hobby, jednak ta praca wymagająca oddania, bezinteresowności — pochłonięła mnie. Pochłonięła teatr. Zdałem potem egzamin aktorski.

— A następnie...

— Gram już na scenie dwa dziesięć lat. Zagrałem — około setki ról. Trzynastę lat byłem aktorem warszawskiego Teatru Narodowego. Występowałem także w poznańskim Teatrze Satyry, w teatrze koszańskim. Szósty rok gram w Teatrze Polskim w Poznaniu.

— W ubiegłym sezonie przyznano panu nagrodę XVIII Kalskich Spotkań Teatralnych za rolę Jana Macieja Karola Wścieklicy w sztuce Witkacego; został pan także laureatem „Białego Bzu” w plebiscycie na najpopularniejszego aktora Poznania.

— Długo uważałem mnie za aktora o trudnych warunkach — ani amant, ani aktor charakterystyczny. Duże, odpowiedzialne role zacząłem otrzymywać dopiero w wieku średnim. Po czterdziestce gram też, z niejakim powodzeniem — amantów, na przykład Petruka w „Poskromieniu złośliwicy”. Patrząc krytycznie z perspektywy czasu na swoją drogę aktorską — uważam, że stać mnie na stawianie sobie wyższych wymagań. Ze stać mnie — na piecie się w górę.

— W aktorstwie immanentnie niejako zawarta jest chęć bycia pierwszym.

— W dobrym teatrze wszyscy muszą być pierwsi. W dobrym spektaklu każdy aktor — nawet mówiący na scenie dwa zdania — ma istotne, pełne odpowiedzialności zadanie do spełnienia.

— Jest jednak różnica w występach przed publicznością w Warszawie, a powiedzmy — w Słupcy.

— Jaka? Chyba tylko taka, że przed publicznością mniej przygotowaną, mniej wyrobioną kulturalnie trzeba na scenie dać z siebie więcej, by treści, na których nam zależy, do widza w pełni dotarły.

— Myślałem tu o różnicy w aktorskiej popularności. Aktorzy są przecież bardzo wrażliwi na opinie o nich, na recenzje.

— O nas, czy występujemy



Aleksander Błaszyk

Fot. — C. Jesiołowska

w Warszawie, czy w Koszalinie. Pisze się najmniej. Jakże często recenzje są brykami z przedstawień. O aktorach jest w nich mowa w zdaniu: „Cały zespół zagrał znakomicie”. Na wymienienie choćby nazwisk aktorów brakuje już jednak miejsca.

— Dużo gorczy jest w tym, co pan mówi.

— Jeśli człowiek na scenie daje z siebie wszystko, chciałby usłyszeć opinie o swojej pracy. Krytyka kształtuje przez cień świadomość społeczeństwa. Recenzje mogą być nawet bardzo ostre, ale niech będą podjęciem dialogu, próbą rzetelnego analizowania faktu, dlaczego aktor w określony sposób poprowadził swoją rolę. W istniejącej sytuacji nawet doświadczeni aktorzy, byle doświadczeni, wywołują rezonans niż najlepsze przedstawienie terenowej sceny.

— Jaki typ teatru jest panu najbliższy?

— Teatr poruszający istotne sprawy narodowe. Bliski publicystyce, przekazujący ważne sprawy obchodzące nas wszystkich.

— Za kilka dni obchodzony będzie kolejny Międzynarodowy Dzień Teatru. Czego panu jako aktorowi życzyć przede wszystkim?

— Możliwość pracy, jaką miałem do tej pory. Dla każdego aktora najgorsze są chwile, kiedy nie jest obsadzany w żadnej roli. A najpiękniejsze — wyjście na scenę. Przed ludźmi.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Przed 150-leciem Biblioteki E. Raczyńskiego

Do ksiąg umiłowanych ponad wszystko

Biblioteki są w naszym życiu powszechnymi, często bardzo bliskimi (także ze względu na obecność nie opodal domu) ośrodkami życia kulturalnego, nade wszystko zaś — tradycyjnie — miejscem spotkań z książką. Niewiele jest wszakże takich bibliotek w naszym kraju, jak Miejska Biblioteka Publiczna w Poznaniu, nosząca imię Edwarda Raczyńskiego. Ma ona 56 filii i 130 punktów bibliotecznych, dysponuje księgozbiorem liczącym milion woluminów, z którego korzysta prawie 120 000 czytelników. Do Działu Zbiorów Specjalnych tej biblioteki należy odtwarte w ubiegłym roku przy Starym Rynku — Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza.

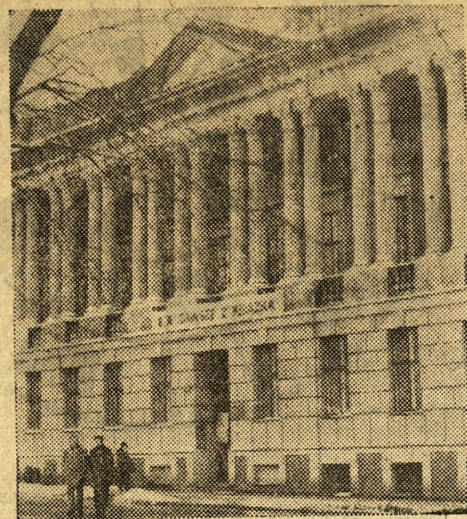
Ogromna jest różnorodność upowszechnieniowych i kulturalnych działań poznańskiej księżnicy, lecz — nie tylko dla mieszkańców grodu nad Wartą — symbolem i wizytówką tej biblioteki jest ten piękny, klasycystyczny gmach przy pl. Wolności 19.

DLA ZACHOWANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

Dzieje tej jakże charakterystycznej dziś w śródmieściu Poznania budowli (jej architektoniczne przeobrażenie ukazuje wydana w roku ubiegłym książka Alfreda Kaczowski „Biblioteka Raczyńskich”) są jednocześnie historią zasłużonej wielkopolskiej księżnicy, która na początku maja obchodzić będzie swoje 150-lecie. Edward Raczyński, realizując przez wiele lat zamysł odtworzenia miasta wspaniałym pałacem, nie zdradzał się przed pruskimi władzami, na jaki cel go przeznaczą. Jego tajemnicę ujawnił wielki poeta niemiecki, Henryk Heine, który w roku 1822 bawił w Wielkopolsce i Poznaniu. — „W mieście tym nie ma żadnej biblioteki — pisał w notatkach z podróży po Polsce — a przynajmniej takiej, która by na to zasługiwała. W alejach (...) powstaje obecnie biblioteka, a gdy będzie ukończona, napelni się stopniowo księżniczkami”.

5 maja 1829 roku otwarto pierwszą w Poznaniu polską bibliotekę publiczną i pierwszy prawdziwie polski warsztat naukowy w Wielkopolsce. W trzy lata później — 8 lutego 1832 — Edward Raczyński „przejęty chęcią ułatwienia każdemu środków nabywania nauki i wiadomości” założoną w miejscu swego urodzenia bibliotekę wraz „ze wszystkimi znajdującymi się obecnie książkami oraz funduszami na wyposażenie jej przeznaczonymi, temuż miastu w wieczne nadaje posiadanie”. Przy nabywaniu nowych książek władze Biblioteki miały dawać pierwszeństwo tym, „które narodowość mieszkańców W.X. Poznańskiego interesować mogą, a w szczególności moralnym, historycznym, technicznym, filologicznym przedmiotami jedynie do zabawy służącymi”.

Pierwszym kierownikiem Biblioteki Raczyńskich był Józef Łukaszewicz, równocześnie kierownik archiwum miasta Poznania. Jeszcze przed rokiem 1829 badał on biblioteki i archiwa Wrocławia, Warszawy, Gdańska i innych miast, skąd sprowadzał materiały źródłowe do wydawnictw planowanych już wówczas przez Edwarda Raczyńskiego. W chwili otwarcia Biblioteka miała 13 000 tomów (niektóre źródła podają liczbę 17 000) i księgozbiór ten wciąż się powiększał. Od roku 1880 kupowano jednak głównie — wbrew postanowieniom fundacyjnego Statu-



Biblioteka im. E. Raczyńskiego

Fot. — R. Królik

tu — dzieła niemieckie. Po upadku Powstania Styczniowego, od 1864 roku, coraz częściej funkcje biblioteczne sprawowali Niemcy, którzy w roku 1902 doprowadzili nawet do zmiany Statutu. Biblioteka zdołała mimo to utrzymać swój polski charakter.

ODRODZENIE I ROZKWIAT KSIĄŻNICY

W niepodległej Polsce, po I wojnie światowej, Biblioteka rozwijała się, czerpiąc z funduszy miasta. Wybuch drugiej wojny odbił się na jej losach szczególnie dotkliwie. Podczas okupacji hitlerowskiej dostępna była tylko dla Niemców, a gdy w styczniu roku 1945 trwały walki o wyzwolenie Poznania, hitlerowcy spalili ten wspaniały gmach, a wraz z nim zbiory liczące ponad 180 000 woluminów.

Zabytkową budowlę odrestaurowano w roku 1956. Powrócili tu ocalałe (przechowywane w Obrzycku) zbiory specjalne dawnej Biblioteki Raczyńskich. Obecnie MBP im. E. Raczyńskiego ma prawie 7 200 rękopisów (m. in. Słowackiego, Mickiewicza, Lelewela, Malczewskiego, Przybyszewskiego), wiele starodruków (np. pierwodruki dzieł Reja i Kochanowskiego), a także atlasy, mikrofilmy, zdjęcia, grafiki, dokumenty życia społeczno-kulturalnego, płyty.

Biblioteka nie ogranicza się jedynie do gromadzenia i udostępniania swych zbiorów. Tutaj działa Wielkopolskie Towarzystwo Miłośników Książki. W głównej placówce Biblioteki i jej filiach odbywają się liczne imprezy kulturalne, spotkania z pisarzami (tradycyjnym czwartkiem literackim przy pl. Wolności 19 patronuje „Głos Wielkopolski”), dyskusje, różnorodne wystawy i konkursy. Bogate są treści tej szerokiej działalności upowszechnieniowej.

Piękna i chlubna jest tradycja i historia poznańskiej księżnicy. O znaczeniu jej do robku świadczy fakt, iż jubileusz 150-lecia Biblioteki stanie się ogólnopolską inauguracją tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Pada rześisty deszcz, utrudniający poznawanie urody siedemsetletniego Pilzna. Stara część miasta, po przetykaniu smukłymi wieżami kościołów, z ratuszem pamiętającym XVI wiek — wszystko to zatracą ostrość konturów; misko sunące chmury rzucają cienie na barwne tynki odnawianych kamienic.

Do Pilzna wędzie z Polski bardzo dobra szosa E-12, biegnąca z Wrocławia przez Pragę. Stolica kraju zachodnioczechoskiego, nazywana w niektórych przewodnikach turystycznych „miastem z charakterem”, jest przede wszystkim „miastem z przemysłem”. W Czechosłowacji — a i w Polsce także — każdy kojarzy Pilzno ze sławnym tamtejszym browarem; znacznie mniej się wie o innych tamtejszych zakładach przemysłowych, dających zatrudnienie większej, niż piwowarstwo, liczbie pracowników.

Mianem „pilzneńskiego Cegielskiego” można określić największe w CSRS zakłady metalurgiczne noszące imię Lenina (dawna „Skoda”). To stąd Huta „Katowice” otrzymała wiele maszyn, w tym komplet na linię walcowniczą. Pomimo iż Pilzno należy do najbardziej zindustrializowanych ośrodków CSRS, nadal przybywa

mu obiektów przemysłowych. Tiwa obecnie budowa fabryki urządzeń dla energetyki jądrowej, które mają być dostarczane także do Polski.

I tak to było: zamiast zamierzonych odwiedzin w „Sko dovc”, jak zowią kombinat metalurgiczny miejscowi, trafiam do „Prazdroju”, bo tam właśnie uzyskałem prawo wstępu. Szef propagandy sławnego browaru — pani Dagmar Bangova, przyjmuje bez komentarzy moją wstępna deklarację, iż nie zaliczam się do grona amatorów piwa. Wspomina natomiast swój pobyt z meżem — architektem w domu wypoczynkowym SARP w Tucznie w pobliżu Pilny, gdzie było przyjemnie tylko piwo było kiepskie...

Zwiedzający „Prazdroj” — czyli prazdro — zapraszani są najpierw do sali projekcyjnej, gdzie przy dźwiękach nieśmiertelnej „Rosamundy” biega klatki filmu, obrazującego rozwój produkcji piwa w Pilźnie od końca XIX wieku. W ogóle piwowarstwo było w tych stronach znane, o czym świadczą stare zapiski, już w roku 1225. Z biegiem czasu smak tutejszego piwa rozszalał Pilzno na wszystkie kon-

U PRAZDRŮDLA

Korespondencja własna z Czechosłowacji

tyenty. Choć „Prazdroj” nie jest ani największym browarem na kuli ziemskiej, ani nawet największym w rodzimym kraju, zyskał światową renomę. Piwo pilzneńskie, zwane za granicą z niemiecką „pil-snerem”, trafia do osiemnastu krajów, a jego niedościgniona jakość zasadza się na połączeniu znakomitej źródłowej wody z tajemnicami technologii oraz znakomitymi, uświeconymi tradycją, kwalifikacją piwowarów; wielu z nich, jak zresztą znaczna część załogi, pracuje w „Prazdroju” przez całe życie, podobnie jak ich ojcowie i dziadkowie, czy może jak ich dzieci i wnuki.

„Prazdroj” sprzedawany w Polsce także pod nazwą „Ur-quel”, znany jest od bez mała stu pięćdziesięciu lat. Stare za budowania browaru nie imponują wyglądem i rozmiarami. Jest to charakterystyczne dla wielu obiektów przemysłowych bratniej Czechosłowacji; można tam napotkać liczne zakłady produkcyjne, dostarcza-

jące znakomitych wyrobów, wytwarzanych w warunkach skromnych, dalekich od kanonów nowoczesności, niekoniecznie wyposażonych we wszystkie urządzenia socjalne.

W hali, gdzie trwa proces warzenia piwa — marmury, miedziane instalacje, strugi wody bezustannie zmywające podstawki, sterylność, czystość, tu i tam pulpity sterownicze, zastępujące dawne oko i wyczuwanie smaku piwowara. Specyficzny zapach dobywa się spod wielkich, jakby odwróconych lejków połyskujących miedzią; w kotłach, w temperaturze 1260 stopni, rodzi się piwo. Trwa to około 12 godzin — informuje główny piwowar, Karel Jilk. Potem w potężnych kadziach o pojemności 27 hektolitrow każda, piwo dojrzewa przez nie mniej niż 12 dni. Kie równik działu, Josef Lehecka, co pewien czas wspina się, z pomocą drabiny, by zajrzeć do potężnych pojemników jak piwo się pieni, burzy i przemienia.

Dla smaku piwa ważne są również jakość siodu i gatunek chmielu. „Prazdroj” o zawartości alkoholu 4,5 procent, oznaczany jest symbolem 12°, co określa odsetek siodu i jest dla znawców istotnym wyznacznikiem gatunku napoju. Wszystko to liczy się na światowym piwowarskim rynku, a i na krajowym także. W Pilźnie egzystuje drugi browar — „Gambirinus”, wielkimi niewiele ustępujący „Prazdrojowi”, a przecież nie dorównujący mu jakością produkcji. Czescy piwowosie, zjednoczeni pociągami do kufła „jasnego z wianuszkami”, podzieleni są za razem sympatiami do poniektórych marek. Jedni przedkładają ponad pilzneński „Prazdroj” budziejowicki „Bud-var”, inni mają przeciwnie w tym względzie zdanie, co zresztą stało się osnową niezliczonych anegdot.

W piwnicach prazdrojskich, częściej wykutych w skałach, panuje, bez względu na porę roku, przenikliwy, jedno-

stajny chłód: tylko plus jeden. Pełno tu zakamarków oraz składowisk aluminiowych, szyn, beczek, z których pomocą się je toczy, by potem ładować na samochody. Dzień w dzień trzy tysiące hektolitrow. Na ścianach krużganków rozmaite oznaczenia, ułatwiające orientację. Nic dziwnego, gdy się zważy, iż piwniczny labirynt pilzneńskiego browaru liczy dziewięć kilometrów korytarzy.

W starym domu cechowym, który ongiś służył miejskiemu rzemiosłu, rozmawiamy o przeszłości i przyszłości „Prazdroju”. Ciemne, drewniane boazerie, ławy i stylowe żyrandole, pomagają wyobrazić sobie lata odległe, kiedy piwowarstwo nie było przemysłem lecz rzemiosłem. Wielobarwny witraż, zastępujący okno sali, ob rzuca „rozpyły” pilzneńskiego piwa we wszystkie strony świata. Jego produkcja systematycznie wzrasta; acz stosunkowo powoli, bowiem największą wagę przywiązuje się do bezkonkurencyjnej jakości. Dlatego nie dokonano prostej reorganizacji; nie włączono bliźniaczego miejscowego browaru do „Prazdroju” i nie pomnożono w ten, pozornie łatwy, sposób eksportowych dostaw „pil-snera”.

PLASTYKA

Dużo dobrego malarstwa

W Galerii BWA w Arsenale dwie wystawy. Na górze mistrz Taranczewski i jego pracownia, na dole — malarstwo Jerzego Dudy Gracza i tutaj właśnie gromadzą się tłumy. Wypada jednak zacząć od prof. Taranczewskiego i jego dawnych uczniów z krakowskiej ASP. Jest to pokaz dość szczególny. Próba pokazania malarstwa kilkunastu młodych twórców, różnych orientacji artystycznych i pokoleń, których nie w zasadzie zdaje się nie łączyć poza tym, że wszyscy oni wyszli z tej samej pracowni, byli uczniami Wacława Taranczewskiego.

Wystawę otwierają prace młodych malarzy, a zamyka zestaw trzech tylko, ale jakże pięknych, płócien ich profesora. Między obrazami uczniów a dziełami ich mistrza nie sposób właściwie doszukać się jakichś głębszych związków i współzależności. Każdy z młodych poszedł swoją własną drogą i ten fakt właśnie stał się motywem przewodnim i celem tej wystawy. Okazało się raz jeszcze, że obcowanie z wielką indywidualnością malarstwa bynajmniej nie musi w niczym kępować młodego twórcę. Taranczewski jako pedagog nikomu nie podsuwał gotowych recept, przeciwnie — starał się wyzwolić w każdym ze swych uczniów jego naturalne predyspozycje twórcze, rozbudzić jego wyobraźnię.

Spośród uczniów Taranczewskiego najbliższe jest mi malarstwo Zbysława Marka Maciejewskiego. Zagadkowe w nastroju, pełne ironii i dystansu płótna zdają się prowadzić bardzo złożoną i dwuznaczną grę ze swym odbiorcą. Urzeka nas swą bodą kompozycyjną i pozorną nonszalancją warsztatu tego malarstwa. Wszystko sformułowane jest w nim nie wprost, wieloznacznie, literacko i aluzyjnie.

Odnosi się wrażenie, że obrazy te dosłownie powstają z niczego. Wystarczy mu przenieść na płótno jakąś postać, parę gestów i rekwizytów, aby obraz zażył własnym życiem, klimatem i nastrojem zadziwiająco sugestywnie przemawiającym do naszej wyobraźni. Spo-

J. Duda Gracz: „Rusałka leśna”.
Fot. — R. Królak



POLONICA KULTURALNE

Przedstawiciele Pracowni Konserwacji Zabytków z Gdańska, Torunia i Wrocławia uczestniczą w pracach nad rekonstrukcją XV i XVI-wiecznych obiektów w stolicy Estonii — Tallinie.

W Paryżu otwarto wystawę prac Romana Cieślewicza; zgromadzone m. in. kilkadziesiąt plakatów artysty.

Powołane w Darmstadtzie jury uznało za książkę marca wydaną w wyborze i przekładzie Karola Dedeciusa „Antologię literatury polskiej XX wieku”.

Staraniem Fundacji Kościuszkowskiej odbył się ostatnio w Nowym Jorku cykl imprez poświęconych kulturze polskiej: wieczór poezji współczesnej, wystawa prac Andrzeja Dudzińskiego oraz zamieszkane w USA artysty polskiego pochodzenia — Richarda Karwoskiego. (PAP)

Szkło, z którego saczyłem piwo, jest puste. Tylko na ściankach, co ponoć dla „Prazdroju” charakterystyczne, pozostały ślady pianki, ułożone kręgami, tak jak ubywało napoju Czas opuścić bramy sławnego browaru. I nawet trochę nieładnie, wymawiać się od nowej porcji trunku. Więc też zabrzmięło to nie jak pochlebstwo, a raczej jak przygana: Jest pan pierwszym dziennikarzem, który podziękował za drugi kufel...

W Pilźnie i okolicy spożyte piwa jest rekordowe: 202 litry rocznie na statystycznego mieszkańca. To więcej niż pije się w Bawarii, w Belgii, w Irlandii. Zjednoczenie, zawiadujące dziewięćdziesięcioma browarami, jest w Czechosłowacji przemysłowym i eksportowym potentatem, równym znaczeniem innym działom wytwórczości.

Wiele jest u naszych południowych sąsiadów piwiani — rzeczywistych i wymyślnych. A wszędzie sporo amatorów „Prazdroju” albo „Budvaru”. Ręce zdają, plotkując, chyba z nie mniejszym ożywieniem niż u nas przy nierównie szkodliwszej wódce.

WIESŁAW PORZYCKI

Z książką na ty

Świadectwa prawdy

Z jednej strony odnotować można w ostatnich latach pokątnie liczone prace historyczne, wypełnione luką w obrazie najnowszych dziejów polskich, ale równolegle ujawniają się obszary mało jeszcze zbadałe, wymagające prac monograficznych oraz wspartych o nie syntez. Z tym większą satysfakcją witać należy każdą pozycję poszerzającą widzenie zagadnień ważkich dla całościowego obrazu historii Polski mijającego 60-lecia. Z dużym i zasłużonym w pełni zainteresowaniem spotka się na pewno tom studiów historycznych Bogdana Dopierala — „Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej”, opublikowany przez Wydawnictwo Poznańskie, wierne swym zainteresowaniom obszarami Polski Zachodniej. Autor podjął zagadnienie ważne, potąd traktowane jedynie wycinkowo, zresztą bez uwzględnienia szeregu problemów bardzo istotnych. Ambicją B. Dopierala było stworzenie, jak pisze „wstępnej próby syntezy”, przedstawiającej najważniejsze problemy polityki morskiej II Rzeczypospolitej na tle całości jej dziejów. Stąd też konstrukcja tomu, gdzie, w oparciu o ukazanie myśli na temat dostępu do morza przed odyskaniem niepodległości, część pierwszą analizuje tendencje i ich kierunkowe, druga omawia drogi i bezdroża doświadczeń pierwszych lat niepodległości, aż po przełom lat 1924—25. Książka daje bardzo syntetyczną, jasną analizę problemu, ukazuje szereg zagadnień potąd nieznanymi, pisana nadmiar jest wartko, żywo, z zacięciem publicystycznym, co znacznie ułatwia jej percepcję.

Morze zawsze związane jest ściśle z zaplecem, zwłaz szcza z tym bezpośrednim. Dlatego bardzo istotną lekturą, zwłaszcza na tle pracy B. Dopierala, staje się, dotycząca już bezpośrednio naszej współczesności, książka Stanisława Lacha — „Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Zachodnim 1945—1950” w której autor podkreślając znaczenie powrotu Polski na ziemię nad Odrą i Nysą koł czącego zmagania o historyczną granicę Polski, ukazuje ogrom trudu, jakiego wymagało epokowe dzieło zasiedlenia, zagospodarowania i wytyczenia programu obec-

śród dawnych uczniów Taranczewskiego zwracają uwagę jeszcze płótna Leszka Misiaka oraz Teresy Kotkowskiej-Rzepeckiej. Nie sposób też będąc na tej wystawie, nie zatrzymać się dłużej przed płótnami samego Taranczewskiego, o którym napisano tyle, że wszystko byłoby już chyba tylko powtórzeniem. To malarstwo jest bardzo piękne.

Ale magnesem, który przyciąga widzów, są tu obrazy Jerzego Dudy Gracza. Malarstwo wlaściwie bardzo proste w swej formie. Tracące i realistyczne, obracające się w kręgu spraw i ludzi dobrze nam wszystkim znanych. Nawiązujące przy tym do tego nurtu w malarstwie europejskim i polskim, który dotąd sprawiał wrażenie jak gdyby był już całkowicie niemal wyeksploatowany. Przecież na płótnach Dudy Gracza spotykamy postacie znane z dzieł Bruegela, Brouwera i Ostade'a, a także z obrazów Otto Dix'a, Bolesława Cybisa, Bronisława Linkego, Jerzego Krawczyka. Satyra i groteska. Obyczajowy reportaż. Realistyczny obrazek z życia. Ale u Dudy Gracza wszystko to wydaje się jednak inne. Bardziej własne, przetrawione i przeżyte, a przede wszystkim przeniesione bez reszty w nasze polskie realia. Tym, co nobilituje banalność formalną tego malarstwa, jest chyba jego ciepło i człowieczeństwo. Duda Gracz śmieje się z ludzi, z ich gustów, przywar i obciążań kulturowych, ale on po prostu kocha tych ludzi. Umie dostrzec tę szarą i zwyczajną poezję codzienności i na dać jej wymiar tragiczny, może, ale na pewno bardzo ludzki.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

HARCERSTWO I KONSPIRACJA

Pragnę nawiązać do artykułu „Z kart historii” — „Na czele szarego szeregu” oraz „Etiuda nadziei i śmierci”, które ukazały się w 57 i 58 numerze „Głosu Wielkopolskiego”. Otóż „starszy nasz kolega” wówczas 24-letni Florian Marciniak, (gdy wybuchła wojna liczył 16 lat) był również jednym z głównych współtwórców i organizatorów Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej do formowania Wojska Ochotniczego Wielkopolski, co miało miejsce na I wojennym zlocie wielkopolskim 3 września 1939 roku w Domu Żołnierza przy ul. Franciszka Rałajczaka... Chociaż Florian Marciniak działał głównie w stolicy — to zapoczątkowane przez niego dzieło tu w Poznaniu i w Wielkopolsce ciągle żyło, nie umiało i działało do całkowitego uwolnienia spod hitlerowskiego jarzma w 1945 roku. (965)

inż. ALFRED PAWLAK — Poznań

... Pańska uwaga (list skierowany był do autora publikacji) na temat ulicy Marciniaka jest ze wszelkich miar słuszną, trochę za spokojnie powiedzianą. Sprawy te poruszałem przy różnych okazjach. Między innymi na zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Miasta Poznania domagałem się ul. Szarych Szeregów i Marciniaka. Jak na razie mamy tylko ul. Szarych Szeregów. (966)

STANISŁAW MICHAŁOWSKI — Poznań

Z artykułu Andrzeja Skrzypczaka „Na czele szarego szeregu”... można by wnioskować, że kryptonim „Szare Szeregi” powstał już 27 września 1939 roku w Warszawie i że jego autorem był hm mgr Florian Marciniak. Tak jednak nie było. Kryptonim ten powstał trochę później, w Poznaniu, a jego autorami byli hm dr Józef Wiza i hm Stanisław Powaliś. Marciniak jedynie zaakceptował ten kryptonim i przyjął go dla całej organizacji harcerzy w Polsce. (932)

JÓZEF ŚMIGAJ — Poznań

Nie umiemy wprost wyrazić wdzięczności za napisanie i opublikowanie w prasie dwóch artykułów na temat uczestnictwa poznaniaków w walce konspiracyjnej z hitlerowskim okupantem. Jesteśmy przekonani, że co najmniej 70 procent społeczeństwa Wielkopolski nie zna tych faktów, nie mówiąc już o młodych rocznikach... To przykre, że w rozbudowującym się Poznaniu nie ma jeszcze ulicy nazwanej imieniem tych, którym należą się najwyższe pośmiertne odznaczenia i pomniki. (967)

EWA MOTYLEWSKA

BRONISŁAWA WOJCIECHOWSKA — Poznań

OD REDAKCJI: Te i inne listy przekazaliśmy Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej z nadzieją, iż zostaną one w przyszłości wykorzystane w pracach badawczych lub literackich.

„KULTURA”

Do zatłoczonego autobusu linii 81, którym jechałem w dniu 17 III 1979 do osiedla Czecha w Poznaniu, wsiadła kobieta około 60 lat. Nikt z młodzieży nie ustąpił jej miejsca, chociaż miała siatki ze sprawunkami. Stojąca przy niej — więcej niż dostojnie ubrana — młoda kobieta oburzyła się, że ją siatka dotknęła i zaprotestowała, nie licząc się z wiekiem współpasażerki: „To nie wieś, stój o własnych siłach”. Przecież spod słomianej strzechy wyszło wielu najwybitniejszych ludzi. Proszę bardzo Redakcję, by poprzez łamy „Głosu” dotarło do świadomości tej młodej kobiety, że gdyby nie wieś i ludzie na niej pracujący, nie mieliby ludzie w mieście co jeść... (983)

MARIA JASKÓŁA — Poznań

CZY RZECZYWIŚCIE WINA FILMÓW?

Od dłuższego czasu trzeba szczęścia, by obejrzeć w poznańskim kinie film, którego projekcja nie będzie nasuwała zastrzeżeń, tj. którego obraz nie będzie albo niedoświetlony, albo zamazany (przynajmniej z lewej strony ekranu), a którego fonia będzie czysta i odpowiednio głośna. Czym to tłumaczyć? Chyba tym, że pracownicy Centrali Rozpoznania Filmów, zatrudnieni w zasadzie inną pracą, znaleźli drogę do dodatkowych zarobków poprzez wykonywanie pracy operatorów kinowych, których etaty pozostają nieobsadzone. Podkreślenia tu wymaga łatwość udzielania przez panie bileterki interweniującym widzom kłamliwych odpowiedzi, zawsze tych samych: „to film taki jest”, „to wina kopii”, choćby nawet zamazanie obrazu pojawiło się nagle w połowie projekcji filmu i chociaż interwencje publiczności najczęściej dają również nagłą poprawę projekcji. (736)

B. M. — Poznań

SA GUMOWE „SKUWKI”

W odpowiedzi na list, zamieszczony 22 I br. w „Głosie”, a dotyczący zakończeń gumowych do lasek Zakład Handlu Artystycznymi Przemysłowymi WSS „Społem” wyjaśnia, że producentem artykułu jest Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Plastgum” w Poznaniu, która dostarcza zgodnie z zamówieniem swoje wyroby do specjalistycznego sklepu patronackiego w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka. Wyrób ten produkowany jest w kilku asortymentach, gwarantujących pełne zaspokojenie potrzeb. Oprócz zaopatrywania sklepu specjalistycznego, spółdzielnia jest w stanie zrealizować każde inne złożone zamówienie. (515)

mgr JANUSZ WATSON

zastępca dyrektora zakładu

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-325, Poznań.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

praca

Przyjmę do pracy war-
stwicze, tel. 66-04-59.
85792g

Oddam szczie spódnia mia-
rowych. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
85795g

Potrzebny zarzą mezo-
zna do pracy w ogrodnic-
twie. Poznań, ul. Smar-
dzewska 13.
85359g

Zatrudnię rencistkę w
pracowni krawiectwa lek-
kiego na Winogrodach.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 86261g.

Przyjmę kobiety do pra-
cy w ogrodnictwie. Bara-
nowo, Szamotulska 19.
86299g

**Pracownia krawiecko - bio-
lińska** przyjmie kraw-
ców - szycie spodni i
spódnie. Tel. 468-16 godz.
8-11.
86420g

Wykwalifikowanego bla-
charza samochodowego na
bardzo dobrych warun-
kach przyjmę. Dąbrow-
skiego 189.
86421g

Potrzebna samodzielna po-
moc do lekarza, 2 osoby,
warunki dobre, osobny
pokój. Zgłoszenia: Sza-
nieckiego 4 m. 11 po godz.
14.
86484g

Poszukuję pracy jako kel-
nerka lub bufetowa, chę-
tnie z możliwością zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 86390g

Malarzy i uczniów przy-
jmę. Debiec, Makowa 16.
86407g

**Przyjmę do pracy ślus-
rza** nawadźniowego, ślus-
rza, spawacza gazowego,
szklarza polernika. Wia-
dysław Jaskuła, Poznań,
Ostrówek 8/9 (Śródk).
85739g

Przyjmę lakiernika i uc-
niów, warunki bardzo dob-
re Dąbrowskiego 437.
86345g

Zatrudnię krawców ren-
cistki emerytki - kraw-
iectwo lekkie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 86319g.

nauka

Kto przyjmie piętnasto-
latka w naukę monter
radio-telewizyjny. Of-
erty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 85943g.

kupno

Klatki dla lisów oraz nu-
trii kompletne kupię. Grun-
waldzka 19 dla 85966g.

Wtryskarke kupię. Grun-
waldzka 146.
85917g

Ogródek działkowy okoli-
ca Bema, Dolna Wilda, Na
ramowice kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 86363g.

Maszynę produkcyjną
„Lucznik” i „Overlock”
kupię. Tel. 206-557 wie-
czorem.
86410g

Antypkę szkolnąską wiek-
szą ilość oraz podkładkę
pod różę drzewkowe kupię
J. Malak, Inowro-
claw, tel. 38-84.
85875g

spredaz

Sadzonki pomidorów
sprzedam. Mosina, Grabo-
wa 1.
86374g

Hodowlę sadzonek po-
midorów sprzedam. Ko-
monicki koło Poznania,
ul. Poznańska 25.
86413g

Praktykę LTL oraz MZ
TS-250 sprzedam. Poznań,
ul. Kaliska 3.
86417g

Ciągnik C-328 po kapital-
nym remoncie z przyczep-
ą sprzedam. Dopiewo,
Wodna 6.
86448g

Plaszcz, kurтка, marynarka
skóra, zamiesz. tel.
556-66.
84873g

Sprzedam rozsade pomid-
orów Rewemun. Im
C2F marzec, kwiecień,
Tadeusz Szymanowski,
Plasow 4, 64-041. Kamie-
niec, tel. 70.
82873g

Nowy ciągnik C-330 sprze-
dam. Przecław 82, 64514
Pamiątkowo, gm. Szamo-
tudy.
85794g

Piec ogrodniczy 18 m²
sprzedam. Rawicko 100.
85044g

Siatki ochronne na tune-
le foliowe. Poznań Ku-
trzeby 7.
85813g

Bilard amerykański elek-
tryczny czterociekowy,
Poznań, Winogrody 139 I
piętro.
85826g

Grzejniki centralnego o-
grzewania sprzedam. Po-
znań, ul. Staroleśka 96
B.
85932g

Kurki 12 - tygodniowe
sprzedam tel. 66-02-86.
85934g

Bony Pekao sprzedam,
tel. 730-37.
85974g

Sprzedam piec c.o. 20 m²
tel. 437-31.
86257g

Spiesznie sprzedam rozsa-
dę pomidorów. Knaupe,
Gołczewo, ul. Tysiącie-
ca 26.
86330g

Sprzedam pilnie dobre
prosperujący kłosek wa-
rzywa - owoce - kwia-
ty o pow. 35 m², dziesię-
ć Grunwald. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 86259g.

**oddam duży pokój na
chałupnictwo** Os. Piew-
ska, ul. Piekna 4.
85770g

Poszukuję M-2. Płatne 3
lata z góry. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
85855g.

Przyjmę na dwuosobowy
pokój panie. Wzlotowa
5a (Jeżyce).
85866g

Poszukuję pokoju lub po-
koju z kuchnią na Wino-
gradach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
86418g.

Zamienię mieszkanie na
nokomfortowe (2, 1-poko-
jowe) na parter, piętro
wille. Warunki do omó-
wienia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
85998g.

Mieszkanie M-3 wlasno-
ściowe Winogrody sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
86323g.

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat samochodowy
na terenie Poznania
względnie okolicy. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 86298g.

Lokale użytkowe 500 m²
w tym sala widowiskowa
oddam w najem lub sprze-
dam, chemie sektor pań-
stwowy, uspołeczniowy,
samiejcowy handel, prze-
mysł, hurt. Propozycje:
Ronke, Śrem, Poznańska
12.
86364g

Własnościowe M-3 Wino-
grady sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 86373g.

Pokój do wynajęcia. Płat-
ne 2 lata z góry. Wyspiań-
skiego 45.
86479g

Uczennice na pokój 2-os-
bowy z kuchnią przyjmę.
Cienista 8a (przy Botani-
ku) lub Dąbrowskiego
168a.
86436g

Cudzoziemiec poszukuje
samodzielnego pokoju.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 86291g.

Wydzierżawie samodzieln-
ne pokój z kuchnią. Za-
płać z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 86268g.

Panienkom wspólny po-
kój wynajmę. Śmiełow-
ska 19 (Górczyn).
86365g

nieruchomości

Kupię dom z działką w
dobrym punkcie Wielko-
polski Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
85840g.

Dom jednorodzinny bliź-
niaczy na Grunwaldzie
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85846g.

Sprzedam ogrodnictwo 800
m² ogrzewanych 3500 m²
gruntu, dom mieszkalny,
gospodarczy blisko Po-
znania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
85889g.

Dom z działką 0,5 ha
sprzedam. Bogumił Kacz-
marek, 63-920 Pakosław.
85841g

Działkę budowlaną z roz-
początą budową pod Po-
znaniem sprzedam. Tel.
501-70.
86204g

Dom szeregowy, stan su-
rowy sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 85966g.

przetargi

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC
CHŁOPIKA” w Strzałkowie, woj. Konin, ul.
Dworcowa 1 — o g ł a s z a**

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót murarskich w zakre-
sie obudowy wiaty stalowej rozm. 15 m X
60 m, na Bazie GS w Strzałkowie
Termin wykonania robót do dnia 30. VI.
1979 roku.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-
pertach z napisem „Przetarg” pod adresem
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Strzałkowie, ul. Dworcowa 1.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi 10 dni po
ogłoszeniu w biurze Zarządu GS w Strzałko-
wie, ul. Dworcowa 1.

Do przetargu zapraszam przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegam prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
724-K2 Zarząd GS

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC
CHŁOPIKA” w Strzałkowie, woj. Konin, ul.
Dworcowa 1 — o g ł a s z a**

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie generalnego remontu instal-
acji centralnego ogrzewania na Bazie GS
w Strzałkowie przy ul. Dworcowej 1 —
na ogólną wartość ca 500 tys. zł.

Termin wykonania robót do dnia 31 maja
1979 roku.

Oferty należy składać w zalakowanych ko-
pertach z napisem „Przetarg” pod adresem
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Strzałkowie, ul. Dworcowa 1.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi 10 dni po
ogłoszeniu w biurze Zarządu GS w Strzałko-
wie, ul. Dworcowa 1.

Do przetargu zapraszam przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegam prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
723-K2 Zarząd GS

Samochody

Syrenę R-20 oraz ciągnik
C-4011 sprzedam. Auto-
Elektryk Jasen gm. Sza-
miedz.
85410g

Fiat 126p odbiór Polono-
zbyt sprzedam, tel. Pita
42-09.
85814g

Syrenę 105, rocznik 1973
sprzedam tel. 586-63.
85923g

Warszawę górnozaworo-
wą, stan dobry sprze-
dam. Stanisław Jankow-
ski, Kromolice gm.
Kórnik.
85920g

Zastawę 750 sprzedam.
Ostędie Kosmonautów 6
m. 53.
85929g

Fiat 125, rocznik 1977
sprzedam, tel. 402-71, po
godz. 16.
85941g

Moskwicza 403 sprzedam.
Lazurowa 12 m. 8.
85962g

Nowego Trabantę combi
oraz nowe nadwozie do
Fiat 126p sprzedam. Ld
boń, Powstańców Wlkp.
31.
85968g

Skodę S-100 oraz takso-
metr kupię, tel. 120-332.
85963g

Fiat 126p rocznik 1975/76
sprzedam tel. 476-47 po
godz. 14.
85999g

Nadwozie Skody 100S
sprzedam. Poznań, Szo-
wiczka 28, tel. 659-53.
86000g

Syrenę 104 sprzedam.
Ostędie Przyjaźni 6 m.
32.
86263g

Dacie 1300 sprzedam.
Gruszkiewicz, Poznań,
Lubickiego 6c.
86270g

Fiat 125, 1300, rocznik
1973, stan bardzo dobry
oraz Stara 25 wywrotka
słotyniowa sprzedam.
Poznań, Dojazd 30 barak
12 m. 4.
86277g

Warszawę górnozaworo-
wą sprzedam. Poznań,
ul. Galileusza 5 F m. 15.
86306g

Syrenę 105 rocznik 1973
sprzedam, tel. 33-01-04
lub 736-06.
86338g

Fiat 125p, 1500, rocznik
1975, stan bardzo dobry
sprzedam, tel. 523-24.
86169g

Fiat Mirafiori rocznik
1976 sprzedam. Mylna 17
m. 18.
86324g

F-70 sprzedam. Wysoc-
kiego 4 m. 30.
86360g

Silnik VW 1600/1600 kupię.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 86365g.

Kompletną kabinę Stara
28 sprzedam. Rumianek,
ul. Poznańska 7, gm. Tar-
nowo Podgórze.
86430g

Fiat 125p sprzedam. Tel.
670-255.
86435g

Syrenę 105 fabrycznie no-
wą sprzedam. Jackowski,
Zeylanda 9 m. 8.
86451g

Fiat 126p rocznik 1977
okazyjnie sprzedam. In-
formacje: Sobótka, gm.
Ostrów Wlkp., tel. 132-84.
86494g

lokale

M-4, 3-pokojowe, dolny
taras Rataj, zamienię na
większe najchętniej Ra-
taje. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
86949g.

UWAGA!
**absolwenci
szkół
podstawowych!**

**W Przedsiębiorstwie Uprzemysłowionego
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu**

**możecie zdobyć
CIEKAWY I ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY**

Podjęmując naukę w specjalnościach:

1. Murarz - monter konstrukcji żelbetowych.
2. Blacharz - dekarz
3. Posadzkarz - płytkarz, układacz wykładzin
4. Cieśla
5. Malarz - tapeciarsz
6. Betoniarz - zbrojarz
7. Monter wewnętrznych instalacji wod.-kan. i ogrzewczych

Nauka trwa 2 lata.

1. Ślusarz - monter konstrukcji stalowych
2. Elektromonter instalacji i urządzeń elektrycznych
3. Stolarz.

Nauka trwa 3 lata.

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy
we własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie
zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębior-
stwa pod nadzorem i kierunkiem wysoko kwalifikowanych
instruktorów praktycznej nauki zawodu.

Nie zwlekaj z decyzją i złóż podanie natychmiast!

Wyczerpujących informacji udziela i podania przyjmuje:
Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodz-
ka 41/49, kod. 60-171, telefon 676-011 wewn. 4 (dojazd tram-
wajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).
497-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Komisji Edukacji Narodowej,
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY
DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)
o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie tokarz,
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodach ślusarz-spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Tech-
nikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)
o specjalnościach:

- a) mechanik obróbki skrawaniem,
- b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończe-
nia szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.
Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzamin dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)
o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Tech-
nikum i tytuł technika - mechanika.
Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

IV. TECHNIKUM MECHANICZNE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)
po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej
o specjalności:

1. Obróbka skrawaniem.
2. Budowa maszyn.
3. Budowa silników spalinowych.
4. Budowa taboru kolejowego.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia Tech-
nikum i tytuł technika - mechanika danej specjalności.
Absolwenci Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

V. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)
o kierunku:

ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świa-
dectwo ukończenia szkoły średniej.
Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.
Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadają-
cy następującym warunkom:

1. Ukończone 18 lat.
2. Ukończona co najmniej szkoła podstawowa.
3. Co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
4. Odpowiedni stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Życiorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) kl. VIII
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI:
Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu
Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8. Telefon: 32-19-49 co-
dziennie od godz. 8 do 15.

797-K1

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Lipianach
wykonuje:
MASZTY ANTENOWE DO RADIOTELEFONÓW
o wysokości 21 m.

Priorytet posiadają jednostki podległe
Ministerstwu Rolnictwa.

ZLECENIA PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM:
PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
ul. Myślberska nr 8 — 74-240 Lipiany,
telex 042 2423. 725-K2

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH „AMINO”
w Poznaniu, ul. Bałtycka 85

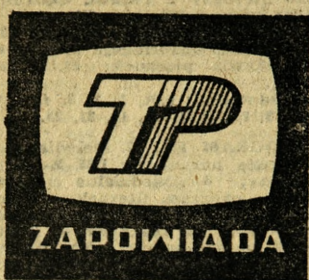
ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST
następujących pracowników:

- pakowaczki koncentratów spożywczych
- operatorów maszyn dozujących i formujących
- pracowników magazynowo - transportowych.

Wynagrodzenie według stawek, zgodnie z Układem Zbio-
rowym Pracy dla Przemysłu Spożywczego, dowóz pracow-
ników zakładowymi autobusami.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Pracowniczych, telefon 730-41, wewn. 246 i 273.
Dojazd autobusem miejskim nr 70 i 72.

926-K1



Sobota 24 III

PROGRAM I

13.55 — Program dnia;
14.00 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.10 — Obiektyw;
14.30 — Dziennik (kol.);
14.40 — Dla dzieci: „U sąsiadów” (kol.);

15.10 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
15.30 — Latarnia Czarnoksięska — „U schyłku dnia” (kol.);
16.00 — Studio Sport;
16.50 — Film Latarnia Czarnoksięska: „Taksówka nr 3886” — prod. francuskiej;
18.10 — „Szanujmy wspomnienia” — program rozrywkowy (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Życie na gorąco” — odc.

4 pt. „Malavita” — film fab. TP (kol.);
21.55 — Muzyka Małego Ekranu (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Mała Antologia Kabaretu (kol.).



W sobotę, 24 marca, w programie I — Mała Antologia Kabaretu. VII odcinek programu Kazimierza Krukowskiego. Na zdjęciu: występujący w programie Jan Kobuszewski i Jan Kociniak. Fot. — CAF

PROGRAM 2

15.15 — Program dnia;
15.20 — Kino Telewizji Dziecięcej i Chłopców — Sekrety kina oraz film fab. prod. USA „Lasie” odc. pt. „Pulapka” (kol.);
16.20 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
16.50 — Klub Jazzowy Studia „Gama” (kol.);
17.30 — Popołudnie przygody i podróży (kol.);
19.10 — Teleskop (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień — 1968 — Edmund Morris: „Drewniany talerz”;
21.45 — „Pokusa” odc. 3 (ostatni) film fab. TV węg. (kol.);
22.40 — Opera miesiaca: „Dama pikowa” (kol.).

Niedziela 25 III

PROGRAM I

8.30 — Studio Sport — Telewizjada (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek Telewizji Dziecięcej i Chłopców oraz film prod. kanadyjskiej „Na skraj puszcy” odc. pt. „Przygoda z łosiem” (kol.);
10.20 — Antena — informacje o programie TP (kol.);
10.45 — „Las był zawsze ich domem” — film przyrodniczy prod. TV hiszpańskiej (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.30 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.30 — Poranek symfoniczny WOSPR i TV (kol.);

TYLKO W NIEDZIELE

13.40 — Wszystko o peach... — pro

gram publicystyczno-rozrywkowy;
14.00 — Rodzice i dzieci — reportaż z memoriału im. Kornela Makuszyńskiego;
14.20 — Księżyc i my — program publicystyczny;
14.50 — Losowanie Dużego Lotka;
15.00 — Test „Poloneza”;
15.40 — Zabytki do wynajęcia (I);
15.45 — Poczet aktorów polskich Mieczysław Pawlikowski;
16.25 — Zabytki do wynajęcia (2);
16.30 — „Tylko, co najlepsze” — film fab. prod. ang.;
18.05 — Konferencja prasowa Krzysztofa Pendereckiego;
18.35 — Tajemnicza energia — program public.;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.20 — „Narzeczeni” — 4 odc. serialu TP „Rodzina Polanieckich”;
21.45 — Alicja Wirth — rep. filmowy;
22.20 — Wiadomości Studia Sport;
22.40 — Śpiewający aktorzy — rep. z konkursu;
23.00 — Kabaret Olgi Lipińskiej: „Pieczarki”.

PROGRAM 2

8.35 — Program dnia;
8.40 — Teatr Telewizji — Edward Wołodarski: „Odchodząc, obejmij się” (powt. z dnia 19. 3. 1979 pr. 1, kol.);
10.10 — „Interstudio” przedstawia (kol.);
11.00 — Studio Sport;
DZIEŃ AUTORSKI MARIUSZA WALTERA:
14.00 — Wszystko za wszystko z Mariuszem Walterem;
15.15 — „Spotkanie w drodze”;
15.30 — „Tu Radio Istebna”;
15.40 — „Morze, beczki, ludzie”;
15.50 — „Fotografia rodzinna”;
16.05 — „Znajomy z pociągu”;
16.15 — „Zawsze jeżdżą pociągi”;
16.40 — Fragmenty najlepszych programów rozrywkowych;
17.05 — „Świadkowie” — o pierwszej w Polsce kobiecie — dyktatorce;
17.15 — „Progi i bariery” — przy pominięciu ludzi miesiąca;
17.35 — „Pierwszy szóstki”;
18.20 — „Gra o wszystko”;
18.35 — „Safari”;
18.45 — „Wiraj nadziei”;
18.50 — „Autobus z napisem koniec”;
19.15 — „ABBA” w Studio-2;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — „Opole-77 — fragmenty koncertu finałowego;
21.00 — „Powrót Eurydyki”;
21.25 — „Dystans”;
21.50 — „Prawo Archimidesa” — film fabularny.

Poniedziałek 26 III

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;
15.30 — Nurt — Matematyka;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.);
17.15 — „Rytm czasu” — program publicystyczny (kol.);

17.35 — Świat dziecka — „Utrapienie” — film fab. prod. CSRS (kol.);
19.30 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji na świecie — Carlo Goldoni — „Stuga dwóch panów” (spektakl Telewizji Włoskiej) (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Gdy dwóch robi to sa-

mo” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

PROGRAM II

16.30 — Program dnia;
16.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 22;
17.00 — Program telewizji krajów socjalistycznych (kol.);
19.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Spotkajmy się raz jeszcze — „Szlakiem kolei Santa Fe” — reportaż filmowy (kol.);
20.50 — „Hollywood za i dolarów” — reportaż filmowy (kol.);
21.10 — Spotkanie z Krzysztofem Zanussi i Jackiem Fekiszewiczem (kol.);
21.30 — Teleturniej (kol.);
22.05 — 24 godziny (kol.);
22.15 — „Szczep koczujący na dachu świata” — 2 odc. francuskiej serii dokumentalnej pt. „Zasłużony na krańcach świata” (kol.).

Wtorek 27 III

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;
15.30 — Nurt — Nauczanie początkowe;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);

17.25 — „Interstudio” (kol.);
17.55 — Sonda (kol.);
18.20 — „Śródziemnomorskie przygody” — „Polawiacze koralu” — film dokumentalny prod. TV włoskiej (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Czerwone i czarne” — odc. 4 — film prod. TV ZSRR (kol.);
21.25 — „Proscenium” — magazyn teatralny (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — W obiektywie dokumentalisty — program publicystyki kulturalnej (kol.).

PROGRAM II

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 22;

17.00 — Język niemiecki, lekcja 22;
17.25 — Dla dzieci: „Gadające zwierciadło”;
18.00 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę;
18.30 — „Antykwarat” — program oświatowy;
19.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Mała pomyśl” — program publicystyczny (kol.);
20.45 — „Rodowody” — program oświatowy (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
21.50 — „Wszystko już było” (kol.);
22.30 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

Środa 28 III

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;
15.30 — Nurt — Nauczanie początkowe;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Skakanka” (kol.);
17.15 — Losowanie Małego Lotka (kol.);

17.25 — „10 minut” — teleturniej (kol.);
17.35 — „Raport w sprawie sierot” — program publicystyczny (kol.);
18.05 — „Skarbiec” — magazyn historyczny (kol.);
18.35 — „Między nami jaskiniowcami” — film animowany prod. TV USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Kino Interesujących Filmów — „Niedokończona sprawa” — film fab. prod. węg. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

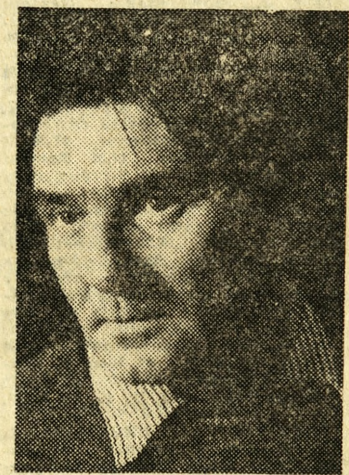
16.05 — Program dnia;
16.10 — Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);
16.40 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 22;
17.10 — Sprawy młodych — „Lato z kowbojem” — film fab. prod. CSRS (kol.);
18.45 — „Ludzie z piórowych stron gazet” — program publicystyczny;
19.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Mała pomyśl” — program publicystyczny (kol.);
20.45 — „Rodowody” — program oświatowy (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — „Bez recepty” — rozmowy o wychowaniu;
21.50 — „Wszystko już było” (kol.);
22.30 — „Kształt słowa” — program publicystyki kulturalnej (kol.).

16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);
17.00 — Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);
17.30 — „U źródeł sztuki” — film dokumentalny (kol.);
18.10 — Studio Sport — Na stadionach świata (kol.);
18.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Nurt — Psychologia;
20.45 — Nurt — Matematyka;
21.15 — Nurt — Nauczanie początkowe;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Film Latarnia Czarnoksięska: „Chwały i inni” — film fab. prod. polskiej.

Czwartek 29 III

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;
15.30 — Dla młodych widzów „Co dalej maturzysto” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Czwartek Telewizji Dziecięcej i Chłopców;
18.20 — Reportaż wojenny (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Sensacji — Edward



Mason, Ted Willis — „Dni z nami” odcinek 2;
21.20 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM II

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język angielski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);
17.00 — „Panorama folkloru” (kol.);
19.30 — Młodzieżowy Magazyn

16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);
17.00 — Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 23 (kol.);
17.30 — „U źródeł sztuki” — film dokumentalny (kol.);
18.10 — Studio Sport — Na stadionach świata (kol.);
18.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Nurt — Psychologia;
20.45 — Nurt — Matematyka;
21.15 — Nurt — Nauczanie początkowe;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Film Latarnia Czarnoksięska: „Chwały i inni” — film fab. prod. polskiej.

Piątek 30 III

PROGRAM I

15.25 — Program dnia;
15.30 — Nurt — Nauki polityczne;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pan Kracym” (kol.);
17.15 — Klinika zdrowego człowieka (kol.);
17.45 — „Społem”;
18.00 — Magazyn Motoryzacyjny (kol.);
18.30 — „Profesor i panna” — odc. 7 pt. „Eskapada” film fab. prod. TV jugosłowiańskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Zasłużony wypoczynek” — film TV kanadyjskiej (kol.);

21.15 — „Apel żyjących” film dokumentalny (kol.);
21.35 — Dziennik (kol.);
21.50 — „Planeta Ziemia” — program oświatowy (kol.).

PROGRAM II

16.25 — Program dnia;
16.30 — Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 24 (kol.);
17.00 — „Panorama folkloru” (kol.);
19.30 — Młodzieżowy Magazyn

18.00 — Poradnia „Zaufanie”;
18.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
19.10 — „Teleskop” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
20.45 — „Program morski” — program publicystyczny;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Teatr Telewizji — Paweł Niżni „Okrucieństwo” (kol.).

SPORT-SPORT

Na Golęcinie Olimpia gości Małapanew

Poznańscy piłkarze przed trudnym zadaniem

Ostatnia kolejka spotkań poznańskich drużyn piłkarskich nie była pomyślna. Jedynie Warcie udało się zdobyć punkt w meczu ze Stilonem. Nie wiadomo, czy lepiej będzie w niedzielę, bowiem poznańskie drużyny spotkają się z wymagającymi rywalami.

Lechici wyjeżdżają do Sosnowca na mecz z Zagłębiem. O ile staną one na wysokości zadania, być może Lech nie wróci z Sosnowca bez punktów.

W Poznaniu kibice oglądając mecz Olimpii z Małapanewią Ożimek. Drużyna gości w rundzie jesiennej należała do najlepszych w grupie i miała tylko jeden punkt straty do lidera. Przed tygodniem jednak piłkarze z Ożimek przegrali na własnym boisku z ROW. W pierwszym meczu rundy wiosennej nie powiodło się również Olimpii, która uległa w Oławie zespołowi Moto Jelcz. Gwardziści z pewnością będą chcieli przed własną widownią zrehabilitować się za ten występ, a że punkty są im nadal bardzo potrzebne, sądzimy, iż nie zmarnują okazji do powiększenia swego dorobku.

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się piłkarze Warty, którym przyjdzie się zmierzyć w Gdańsku z liderem tabeli Lechią. Nawet remis wywalczony przez „zielonych” byłby ogromnym sukcesem. (wi)

Bokerskie MP

R. Mazur zapewnił sobie medal

W czwartek na bokerskich mistrzostwach Polski w Łodzi rozegrano ostatnią serię walk ćwierćfinałowych. Z pięściami wielkopolskich bardzo dobrze spisał się występując w walce superciężkiej zawodnik poznańskiej Olimpii — Ryszard Mazur, który stosunkiem głosów 4:1 pokonał Jerzego Skoczka (Gwardia Warszawy). Dzięki temu zwycię-

stwu Mazur awansował do półfinału i ma już zapewniony minimum brązowy medal.

W innych czwartkowych pojedynkach nie zanotowano niespodzianek. Z bardziej znanych pięściarzy swoje walki wygrali: Średnicki, Gotfryd, Szczurba, Rybicki, Krystian Niemkiewicz, Kucharczyk, Gortat i P. Skrzecz. (o-wi)

Rugbiści Polonii rozpoczynają rozgrywki ligowe

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki I ligi rugbyistów, w której Polonię i Posnanię. Oba te zespoły dzielnie poczynają sobie w rozgrywkach o Puchar Polski. Posnania awansowała do półfinału, a ubiegłoroczny zdobywca PP — Polonia pierwszy pojedynkę półfinałowy wygrała z Budowlaną mł. Łódź 22:3 i ma szansę na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu.

Jak będzie w rozgrywkach mistrzowskich? Wprawdzie Polski Związek Rugby przesunął pierwszą kolejkę spotkań na późniejszy termin, tym niemniej (po wspólnych ustaleniach) jutro dojdzie do meczu, w którym Polonia na własnym terenie zmierzy się z Czarnymi Bytom. (kar)

Harcerski bieg w Żerkowie

Dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka Kaliska Chorągiew ZHP wespół z Zarząd Wojewódzkim oraz Zarząd Gminnym SZS organizują jutro (początek o godzinie 10) w Żerkowie I harcerski sztafetowy bieg przełajowy „Powitanie wiosny”, a także masowy bieg rekreacyjny pod nazwą „Bieg ku słońcu”.

W pierwszej imprezie startować będą harcerki i harcerze — reprezentanci około 30 gmin województwa, w drugim biegu może wziąć udział każdy. Organizatorzy pragną by biegi te weszły na stałe do kalendarza imprez sportowo-rekreacyjnych; zachęcają jednocześnie do zorganizowania podobnych — harcerzy z innych województw. (gh)

14 medali pływaków Warty na mistrzostwach kraju młodzików

Równocześnie z halowymi pływackimi mistrzostwami Polski seniorów (o których informowaliśmy — także o sukcesie zawodników Lecha — przed kilkoma dniami), w Raciborzu odbyły się mistrzostwa kraju młodzików. Świetnie wypadli na nich reprezentanci poznańskiej Warty zdobywając 8 złotych i 6 srebrnych medali.

Pierwsze miejsca w swoich konkurencjach zajęli: Tomasz Różniarek na 100 m mot. (1.02,5), 200 m zm. (2.15,7) i 100 m dow. (2.02,1), wśród zawodników rocznika 1966 — Andrzej Śniadek na 100 m dow. (1.00,8), oraz sztafety 4x100 m zm. (4.30,7) i 4x100 m dow. (3.57,5 — jest to nowy rekord

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw uznano Tomasza Różniarkę, natomiast miano największej rewelacji zawodników zdobył Andrzej Śniadek, który pływa wyczynowo zaledwie od pięciu miesięcy. Jego właśnie trenerzy Polskiego Związku Pływackiego powołali do reprezentacji Polski na międzynarodowy trójmecz młodzików RFN — Rumunia — Polska, który rozegrany zostanie w najbliższą sobotę i niedzielę, również w Raciborzu. (gh)